Nr. 255. ŚRODA 8 LISTOPADA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct.,drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł 30 ct.

Pocztą: za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela kierującego II szkoły czteroklasowej męzkiej w Kołomyi, Mikołaja Dwernickiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym, a Jerzego Kawalca, tymczasowego nauczyciela II szkoły etatowej czteroklasowej w Kołomyi, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego Eliasza Tkaczunyka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sławentynie, nauczyciela Stanisława Langa rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą w Skałacie, nauczyciela Feliksa Łukomskiego rzeczywistym nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filialną w Rakowcu, nauczyciela Józefa Karpińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gajach niżnych i nauczyciela Józefa Zborowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudkach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 8 listopada.

Akademicy budapeszteńscy i softowie tureccy nie przestają raczyć się nawzajem objawami politycznych sympatyi. Pierwsi wyprawiają konsulowi tureckiemu owacye i urządzają pielgrzymki na grób Gül Baby w Budzinie, a drudzy w lot odwdzięczają się owacyami przed pomieszkaniem Klapki w Stambule. Młodzież madjarska mogłaby już odpocząć po tylu trudnościach i przeszkodach, z jakiemi walczyć musiała daremnie przy dotychczasowych manifestacyach. Dopóki Turcya była przygnębiona a los wojny zdawał się sprzyjać broni serbskiej, krok młodzieży węgierskiej chociaż wcale niepolityczny, jednał sobie pobłażliwość w kraju i za granicą tem, że był wyrazem wdzięczności i współczucia dla strony słabszej. Dziś jednak o Turcyi można powiedzieć, że odniosła tryumfy niezasłużone, że tryumfy te prześcignęły nawet oczekiwania najgorętszych jej zwolenników. Dalsze zatem manifestacye turkofilskie w stolicy Węgier miałyby już tylko charakter wyzywający i drażniący tych, którzy od roku liczyli na upadek Turcyi i na tem tle snuli najśmielsze kombinacye polityczne. W tej chwili Serbia ma daleko większe prawo do litości, bo jest zgubioną a w najlepszym razie zniszczoną na długi okres czasu, jeżeli przypadek nie przyjdzie jej w pomoc w formie ogólnej wojny na Wschodzie. Jeżeli manifestacye młodzieży madjarskiej były krokiem niepolitycznym wtedy, gdy słowiańskie żywioły należące do państwa węgierskiego zuchwale głowę podnosiły i wypowiadały szczepowi madjarskiemu zagładę, to dziś mimo zmienionej sytuacyi zarzut ten jest zupełnie słuszny. Węgrzy doczekali się satysfakcyi prędzej aniżeli się spodziewali. W sejmie kroackim jeden z mowców ostrzegał kraj. ażeby nie szukał zawikłań z Węgrami i nie narażał się na los Serbii „podbechtanej do walki a obecnie zizolowanej.“ Przestrogi Kroatów nie trafiały dotąd do przekonania innych szczepów słowiańskich, bo Kroatów uważano za separatystów. Dziś jednak tryumfuje kroacka przezorność a jeżeli do tego tryumfu przyłączy się wyrozumiałość i umiarkowanie Madjarów, to mimo Mileticzów i Kasapinowiczów Słowianie węgierscy zapomną rychło o niedawnych marzeniach, które wmawiała w nich swawolna propaganda panslawistyczna.

Załatwiony przed kilku dniami w parlamencie francuskim wniosek Gatineau'a ma pewne pokrewieństwo z pogrzebanemi wnioskami amnestyjnemi Wiktora Hugo i Raspail'a. Nie uwalnia ona wprawdzie komunistów już skazanych, ale kładzie kres dalszemu ściganiu winowajców, którzy dotąd zdołali ujść zasłużonej karze. To ciągłe ściganie, przypominające Francuzom najczarniejszą kartę ich nowoczesnych dziejów, sprzykrzyło się już wszystkim, więc powszechnie dziwiono się gabinetowi, że przez usta swojego prezydenta Dufaurea sprzeciwiał się długo uchwaleniu wniosku Gatineau i dopiero po złagodzeniu postanowień projektu milczącą nań zezwolił. Jeden z głównych szermierzy bonapartyzmu na trybunie parlamentarnej i w łamach dziennikarskich, znany z wielkiego sprytu i jeszcze większej odwagi cywilnej Robert Mitchell tłumaczy to postępowanie rządu w jednym z dzienników paryskich w sposób, który chociaż z góry nacechowany jest tendencyjnem pojmowaniem rzeczy, mimo to odznacza się bardzo bystrem charakteryzowaniem sytuacyi. Dlaczego republika mimo dokonanego ustalenia konstytucyi obawia się większego napływu żywiołów, które w roku 1871 odegrały rolę w komunie paryskiej, dla czego obawia się przywrócić Paryżowi wszystkie prawa stolicy chociaż Paryż był i jest kolebką republik francuskich? Takie pytania stawia Robert Mitchell, przyczem oczywiście jako zagorzały bonapartysta nie może się powstrzymać od uwagi, że republika powinna być względną dla ofiar komuny, bo komuna jest dziełem republikańskich ruchów wznieconych w roku 1870 w obec zwycięzkiego nieprzyjaciela. Ta uwaga jest złośliwą ale zaraz po niej następuje druga spokojniejsza i jak się zdaje wcale trafna. Cesarstwo nie szczędziło nigdy ułaskawień i nie obawiało się wpływu niespokojnych żywiołów, bo czuło się dość silnem do stłumienia wybuchu niebezpiecznego. Jeżeli republika postępuje inaczej, to widocznie nie czuje w sobie takiej siły. Niech nam tu wytłumaczy pan Marcère — mówi dalej złośliwy Robert Mitchell, zapominając, że stawia to pytanie trochę za późno i że chcąc otrzymać odpowiedź powinien był wystąpić z niem na trybunie parlamentarnej, do której przecież jako członek izby ma w każdej chwili wstęp otwarty. Ale na trybunie parlamentarnej, pytanie takie dałoby się pogodzić z tem wszystkiem co na początku bieżącej sesyi mówili bonapartyści o wnioskach amnestyjnych. Wtedy bonapartyzm zalecał się do innych frakcyj konserwatywnych i prześcigał je w stanowczem potępianiu tych wniosków, dziś zaś kokietuje na innem miejscu z tymi, na których przed kilku miesiącami gromy ciskał. Nic nie charakteryzuje lepiej taktyki bonapartystowskiej jak zestawienie tych dwóch faktów. Bonapartyzm nie jest ani konserwatywnym ani radykalnym z natury, umie zaś być dziś konserwatywnym a jutro radykalnym, jeżeli widzi, że sytuacya pozwala skutecznie kokietować i obałamucać w ten sposób chwiejne umysły.

Telegram rzymski tak niejasno ugrupował wybranych w niedzielę nowych deputowanych włoskich, że o zwycięstwie wyborczem gabinetu wnosić można chyba z braku wyraźnej wzmianki o klęsce. Podział posłów na umiarkowanych i progresistów nie odpowiada stanowi stronnictw przed rozwiązaniem izby. Jeżeli owi umiarkowani mają przedstawiać dawną większość, na której opierał się gabinet Minghettego a progresiści nową większość, która popierać będzie Depretisa, to rezultat prześcignął wszelkie oczekiwania. Prawica z Minghettim na czele nie traciła wszelkiej nadziei, że wyborcy zwrócą jej ster utracony a nie traciła dla tego, że liczyła na znaczny wzrost frakcyi radykalnej, o którą żadną miarą nie mógłby się oprzeć Depretis. Mianowicie w południowej części Włoch agitacya wyborcza rozwijała się w kierunku dość przychylnym dla radykalnych kandydatów, nie kryjących się z republikańskiemi dążnościami i apelujących do gabinetu hasłami, które on podzielał w epoce walk o zjednoczenie narodowe. Można sobie wystawić kłopotliwe położenie Depretisa, gdy z jednej strony prawica poruszyła mrzonki aneksyjne, które jeszcze do niedawna zajmowały umysły obecnych ministrów a z drugiej strony południowe Włochy chciały wyzyskać przeszłość radykalną gabinetu. Jeszcze zatem niepewny jest skład przyszłej izby, bo pod wygodną nazwą progresistów kryć się mogą obok zwolenników obecnego gabinetu z nowym umiarkowanym programem, także zagorzalcy nie odstępujący ani na krok od dawnych dążności każdego z dzisiejszych ministrów. Na wszelki wypadek obecne wybory pozostawią po sobie jedno niemiłe wrażenie. Agitacya była bardzo ospała, chociaż toczyła się na tle wcale ciekawem i roporządzała środkami przemawiającemi żywo do interesów politycznych. Na co Włosi ciągle utyskiwali, to wyszło na jaw także i w ostatnich wyborach. Ogół jest niedojrzały politycznie i bardzo gnuśny a dopóki taki stan rzeczy trwać będzie, stosunek stronnictw może ulegać różnym przypadkowym zmianom. Z tego powodu najświatlejsi politycy włoscy pragnęliby koniecznie wciągnąć ultramontanów do akcyi wyborczej, bo może przynajmniej widok takiego nieprzyjaciela obudziłby ogół z gnuśnej apatyi. Ale ultramontanie i teraz pozostali wierni swojej zasadzie: ani nie wybierać ani nie przyjmować mandatów!

Rada państwa.

(Debata w sprawie wschodniej.)

(H) **Wiedeń** 6 listopada (Kor. *Gazety Lwowskiej*). W Izbie niższej toczyła się dziś dalej dyskusya w sprawie wschodniej. Przedmiot rozpraw nie stracił jeszcze powabu dla publiczności, gdyż w większej może liczbie zjawiła się dziś na galeryach niż pozawczoraj. W lożach spostrzedz można było przedstawicieli wszystkich wyższych warstw towarzystwa i dyplomatów, członków Izby Panów, jenerałów, i wiedeńską *haute finance*. Na galeryi między publicznością zasiadł szef domu bankierskiego, bar. Alfons Rothschild.

Dyskusya sama ani pod względem oratorycznym ani pod żadnym innym nie dorównała przedwczorajszej. Te same odzywały się zdania, a dyskusya nie podniosła nic nowego, uderzały w niej dawne i znane już kontrasty. Jeżeli co to chyba tylko dzisiejsze wystąpienie mowców z obozu stronnictwa prawa mogło bezstronnemu słuchaczowi nastręczyć wiele tematu do myślenia. Przywódzca ich hr. Hohenwart na ostatniem posiedzeniu usiłował zręcznie zadać porażkę Rządowi, udzielając mu wotum zaufania za politykę jego w myśl całości i jedności państw. Dziś mowca tegoż samego stronnictwa dep. dr. Fanderlik nie wahał się wcale wezwać wyraźnie Rządu do wzięcia udziału w akcyi na korzyść Słowian nakłaniał go wprost do prowadzenia polityki słowiańskiej, i zagroził nawet, że nie znajdzie u naszej ludności słowiańskiej „gotowych do ofiar wojowników,“ jeżeli tej ludności nie zwróci praw jej przynależnych. Słowa te wypowiedziane w obecnem krytycznem położeniu, kiedy się ważą losy pokoju, kiedy mocarstwa właśnie przystąpiły do rozwiązania kwestyi wschodniej, i tem konieczniej siła wewnętrzna i powaga państwa na zewnątrz powinne być uwydatnione — słowa te niepatryotyczne i oszczercze stanowiły fałszywy dyssonans, a znaczenie ich i niegodna pogróżka w nich zawarta zwróciły się właśnie przeciw stronnictwu p. Fanderlika, i zdemaskowało jego szczerość patryotyczną... Nie dziw, że w izbie dał się uczuć niesmak i znużenie; po dwakroć też stawiano wniosek zamknięcia dyskusyi, co wywołało niemiły, ale przemijający epizod.

Na ławach rządowych zasiedli JE. ministrowie: bar. Lasser, bar. Stremayr, dr. Chlumecky, dr. Unger, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld i pułkownik Horst.

Pierwszy zabrał głos dep. dr. Vosniak. Twierdzi on, że polityka Austryi opiera się na motywach niezgodnych z zapatrywaniem rzeczywistej większości ludów austryackich. Zrazu Rząd trzymał się przyjaźnej polityki w obec powstania, a powstańcy z sympatycznemi okrzykami na cześć Cesarza Austryi szli do boju z Turkami. Te same sympatye spostrzedz się dały przy sposobności odwiedzin Cesarskich w Dalmacyi. Wówczas to nadarzyła się sposobność stanąć w obronie Słowian i zaskarbić sobie ich sympatyę. Ale takiej stanowczej polityki trudno żądać od hr. Andrassego. Sympatyczna neutralność zamieniła się wnet na wrogie stanowisko. Sztuczkami dyplomatycznemi tak długo powstrzymywano Serbię i Czarnogóre od udziału w wojnie, aż Turcya z Azyi posprowadzała wojska. W skutek tego straciła Austrya sympatye południowych Słowian, z przyjaciół stworzyła sobie wrogów, a to właśnie dowodzi ślepoty polityki, że odepchnęła od siebie te ludy, aby podtrzymać skazane na zgubę państwo ottomańskie. Podczas gdy wszystkie inne większe państwa Europy mają jasne cele przed sobą, polityka Austryi podobna do okrętu bez steru. Przechodząc do przymierza trójcesarskiego, powiada mowca dalej: Niemcom przyjaźń rossyjska dobry przyniosła owoc, bo Rossya zasłania im odwrót. Za to Niemcy znowu zostawiają swobodę Rossyi na Wschodzie. Skoro Austrya przystąpiła do tego przymierza, to powinna była szczerze stać przy niem. Tymczasem postawa Austryi była dwuznaczną. Z razu starano się siać ziarno niezgody między Rossyą a Niemcami, a gdy się to nie udało, zaczęto intrygować przeciw Niemcom i Rossyi w Konstantynopolu. Dożyliśmy, że zastępca nasz w Konstantynopolu kryjąc się poza plecy ambasadora angielskiego, we wszystkich ważniejszych sprawach kładł zapory dyplomacyi rossyjskiej i angielskiej a to w tym celu, aby Turcyę zachęcić do oporu. Mimo, że cały świat żywi przekonanie, że w krótce runąć musi państwo Osmana, znalazł się jeszcze mąż stanu austryacki, broniący podtrzymania Turcyi. Ale wszystkie te sztuki dyplomacyi nic nie pomogą. Dla Anglii może to być dość obojętną rzeczą, że broniąc Turcyi odstręcza sobie sympatyę Słowian. W innem położeniu jest Austrya. My musimy się liczyć z temi ośmiu lub dziesięciu milionami Słowian na naszej granicy. Dla tego też Austrya powinna zająć stanowisko, jakie zajęła była z początku. Jeżeli JE. ks. minister prezydent powiada, że Austrya nie prowadzi polityki szczepowej, to muszę podnieść, że państwo nie jest ideałem, że się składa z szczepów, na których spoczywa. Jeżeli Rząd tak stanowczo twierdzi, że nie prowadzi polityki szczepowej, zkądże pochodzi, że Słowianów rzuca na łup — tu hegemonii Niemców, tam hegemonii Madjarów; zkąd pochodzi że uciska na wszelki sposób Słowian, że uszczupla im prawa, że tak traktuje ich jak było robocze (*Lastthiere*)? Mowca oświadcza dalej, że aneksya Bośnii przez Austryę niezawodnie byłaby szczęściem dla samej Bośnii,

ale Bośnia nie jest to *res nullius*, i musianoby jej wprzódy zapytać. Największe prawo do Bršnii mają Serbia i Czarnogóra, które odważną akcyą zaskarbiły sobie wdzięczność całego świata chrześciańskiego. W końcu mowca odradza stanowczo od wojny przeciw Rossyi. Wojna taka byłaby tylko podjętą na korzyść Turcyi, a to byłoby hańbą dla całej ludności chrześciańskiej w Austryi.

Dep. dr. Fanderlik, który interpelacyą swą pierwszy dał impuls do niniejszej dyskusyi, w dłuższej mowie wyraża przedewszystkiem życzenie, ażeby Austrya wzięła udział czynny w rozwiązaniu sprawy wschodniej, ażeby pomoc niosła braciom słowiańskim pod jarzmem tureckiem. Żądamy tego, powiada, tem samem prawem, z jakiem wy Panowie przed 12 laty żądaliście, aby Austrya uwolniła Szleswig - Holsztyn z pod jarzma duńskiego, a sądzę, że nie zaprzeczycie nam tego prawa. Widzimy, powiada mowca dalej, że utrzymanie Porty nie jest ani możebnem ani pożytecznem, ani pożądanem. Mówią tu o kwestyi prawa, porównują Turcyę z Polską — ja nie znajduję tu żadnego podobieństwa. Polacy byli narodem żyjącym w środku Europy przez setki lat, narodem chrześcijańskim, który się chwałą okrył tu pod murami tej stolicy w zwycięstwie Jana Sobieskiego. Podział Polski był zbrodnią, sprzątnienie Turcyi zaś jest koniecznością dla Europy. (Brawo! na prawicy.) Jakim zresztą sposobem możecie Panowie obstawać się na prawa Turcyi. Czy może legitymizm królów Hanowerskich, elektorów Heskich i arcyksiążąt austryackich we Włoszech słabszy jest od legitymizmu nędznych resztek państwa osmańskiego? Czy nie dopuściliście, aby ich wywłaszczono? (Na lewicy odzywają się głosy: Gdzie? Kto? Kogo on ma na myśli?) Czyście Panowie nie przeszli bezwzględnie do porządku dziennego nad zagwarantowanemi prawami królestw i krajów? (Śmiech na lewicy. Głosy: Tak jest! na prawicy.) Czyście nie złamali konstytucyi? (Wesołość na lewicy) *Quis tulerit Gracchos de seditione querentes?* Polemizując przeciw poprzedniemu mowcy dr. Fanderlik powiada dalej: Nie mamy zaufania do państwa, które jest w stanie unieważniać *fetwą (durch ein Fetwah des Grossmufti)* traktaty z nim zawarte. Panu deputowanemu, który wczoraj uznał aneksyę za stosowną, ale tylko pod warunkami — odpowiadam, że Bośnia jest austryackim krajem dziedzicznym, że na mocy pokoju Karlowickiego ziemia ta nam się należy. Ale, naturalnie, chodzi tu o słowiański kraj. (brawo! na prawicy). Wydarliśmy Turkom Węgry wbrew ich własnej woli, wbrew woli Zapolyów i Tökölyów, ale czasy Tökölyów nie powrócą więcej, bo Porta nigdy już nie zdoła zatknąć półksiężyca na Budzie.

Mowca zwraca się tu znowu do polityki wewnętrznej. Naszem zadaniem, powiada, było nieść oświatę na Wschód. Jakeście się panowie wywiązali z tego zadania? Jaką kulturę zanieśliście tam? Oto gwałt (*Vergewaltigung*) i germanizacyę! Zowiecie się pionierami cywilizacyi, a doprowadziliście do tego, że nazwa ta stała się dla was szyderstwem w Europie. (Śmiech na prawicy). Jeden z poprzednich mowców użalał się, że zewnętrzna polityka Austryi znajduje się w nieszczęśliwych rękach Tak jest, ale wewnętrzna polityka tak samo — a wyznam, że dziwi mię tylko, że się użalacie na to panowie. Wszak ją zawsze wspieraliście, wszak to polityka wasza, a niewdzięczności jest z waszej strony zapomnieć o tem. (Brawo! na prawicy). My zaś sądzimy, że nieszczęśliwa polityka wewnętrzna tylko jest przyczyną nieszczęśliwej polityki zewnętrznej, a mimo że rząd zapewnia w swej odpowiedzi na interpelacye, że na zewnątrz inną politykę prowadzi, to wiadomość tę słyszę wprawdzie, ale jej nie wierzę. — Inny mowca wiele mówił o bussoli, według której Austrya musi zawierać alianse swoje. Ta bussola jednak tak dobrze może wskazywać na Berlin jak na Petersburg. (Na prawicy odzywają się głosy: Bardzo trafnie!) Śmiałbym tylko zapytać JE. p. ministra-prezydenta, jakie znaczenie przywiązywał do tej bussoli, dając się przy tym ustępie unieść aż do tak żywych oklasków? (Wesołość na ławach ministrów). Wielkie słowa tego „polityka bussoli" nie przystoją państwu, objawiającemu niemoc — ale tę niemoc wy panowie sprowadziliście, wyłączając ważną część ludności, Słowian, od wszystkich praw politycznych, zniżając ich do stopnia Helotów. (Brawo! na prawicy. Głosy: To nieprawda, na lewicy). Ale zarówno jak pewną jest niemoc państwa, tak pewną z drugiej strony jest wasza niemoc w obec stosunków wewnętrznych. Rząd dał zapewnienie, że w danym razie, gdyby nasza strona go chwaliła a wasza ganiła, ustąpi. *Casus foederis* nastąpił, czemu pozwalacie łamać rządowi dane słowo? Nie czynicie tego, bo się obawiacie, że pomimo waszego oświadczenia, rząd sam by orzekł, kiedy *casus foederis* ma nastąpić, i że mógłby użyć środka ostatecznego, rozwiązać Izbę, a wiecie że w nowych wyborach nie osiągnęlibyście już większości. (Burzliwe głosy na lewicy: Oho! Nie prawda! brawo, na prawicy). Popatrzcie się przecie na to państwo austryackie, jak rządy wasze zniszczyły je ekonomicznie, finansowo i politycznie! A przecież moi panowie, nadeszła chwila, która wymaga wszystkich sił państwa. Rozejm obecny nie uprzątnął jeszcze kwestyi wschodniej, ona istnieje dalej, chce być rozwiązaną i to natychmiast. Cała przyszłość Austryi zawisła od tego, czy weźmie udział w rozwiązaniu kwestyi. Czas największy, aby się cokolwiek rzeczy zmieniły, a w sam czas deputowany Demel wspomniał, że jeżeli rozpoczniemy wojnę, to wyruszymy po raz pierwszy z armią ludową. W tej armii płynie po największej części nasza krew. (Brawo! na prawicy, pomięszanie i niespokój na lewicy), a jeżeli panowie tak nam uszczuplać będziecie nasze prawa, jeżeli dalej tak traktować nas będziecie w chwili, w której nawet Słowianie w Turcyi zdobywają sobie swe prawa, to nie możecie spodziewać się, że znajdziecie takich ofiarnych wojowników, jakich wam potrzeba? (Oho! Czy tak? na lewicy; brawo! na prawicy). Kończę, przypominając pamiętne słowa: *Caveant consules ne quid respublica detrimenti capiat.* (Żywe oklaski na prawicy.)

Z mowców, którzy dalej zabierali głos, żaden nie zdołał przytoczyć nowych myśli w przedmiocie obrad.

Dep. Menger polemizował głównie z wywodami deputowanych dr. Fanderlika i dr. Hohenwarta. Zaprzeczył on, jakoby ci, co żądają pokoju, pragnęli go mieć bądź co bądź nawet kosztem honoru Austryi, a z drugiej strony odparł twierdzenie, jakoby stronnictwo wiernokonstytucyjne zgadzało się dawniej na usunięcie niemieckich i włoskich książąt. Wszak właśnie w ich sprawie przed dziesięciu laty walczyła nasza armia. W końcu wyraża mowca, że ludy austryackie tylko pokoju sobie życzą.

W miejsce deputowanego Skenego zabrał dalej głos dep. Openheimer, który uznaje politykę hr. Andrassego za stosowną, ponieważ mimo utraty naszego wpływu w Niemczech szuka punktu ciężkości aliansów w państwie niemieckiem. Mowca upomina Rząd, aby czuwał nad utrzymaniem pokoju.

Dep. Fux w długiej mowie wyraża, iż nic dziwnego, że nasze ministerstwo spraw zewnętrznych nie idzie w sprawie wschodniej prostą, ale często krzywą lub pochyłą drogą. Kierunek ten spowodowany jest dwoma przeciw sobie działającemi prądami w wyższych sferach. Zachodzi tylko pytanie, jak długo utrzyma się górą dotychczasowy kierunek pokojowy, i jakie na to mamy gwarancye. Dość smutno, że dualizm w miarę okoliczności nadaje często naszemu ministerstwu spraw zewnętrznych dwulicową twarz, a jeszcze smutniejsza, jeżeli nadto szczegółowe cele jakiegoś rządu przybocznego zmierzają nadać mu jeszcze trzecią twarz. (Wesołość na lewicy). Czy w taki sposób możebną jest, stała, jasna, świadoma celu polityka? (Brawo na lewicy). Przechodząc do rzeczy samej zapatruje się na nią z dwojakiego stanowiska, z stanowiska czysto humanitarnego, kosmopolitycznego, i ze stanowiska austryackiego. Humanitarność sama nie upoważnia jeszcze państwa do interwencyi lub okupacyi, albowiem w przeciwnym razie państwo cywilizowane wnet z całym światem musiałoby mieć zatargi, gdzie tylko naruszono prawa humanitarne, a to podobno czasem zdarza się także i w Rossyi. (Wesołość). Z austryackiego zaś zapatrując się stanowiska, musimy przedewszystkiem tylko to jedno mieć na oku, że każde rozwiązanie kwestyi wschodniej w myśli rossyjskiej, to jest panslawistycznej, byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla nas, nie bacząc już na to, że ani humanitarne względy ani wolność, ani cywilizacya nie wiele by na tem zyskały. Skoro żądania rajasów stoją w sprzeczności z panowaniem szczepu tureckiego, to przecież pierwszą dla dyplomacyi próbą powinna być regeneracya państwa ottomańskiego. To powinnoby być pierwszem zadaniem naszej polityki zewnętrznej, a w tym celu wypadałoby wspierać stronnictwo młodotureckie. Ale tego wszystkiego nie uczyniono, a teraz już za późno. Wreszcie oświadcza się mowca przeciw wszelkiej koalicyi z Rossyą.

Gdy skończył mowca, dep. Schürer powtórnie wnosi zamknięcie rozprawy. Przedtem już bowiem wniosek ten został przez dep. Steffensa postawiony, ale Izba go uchyliła.

Regulamin Izby nie przewiduje ściśle takiego wypadku jak dzisiejszy, wskutek czego wniosek ten chwilowo wywołał poruszenie w Izbie.

Prezes Izby poddaje wniosek pod głosowanie a Izba przyjmuje go. Lecz nie ta okoliczność głównie wywołała rozdrażnienie. Prezes dr. Rechbauer argumentując, że ponieważ w niniejszym wypadku mowcy nie zapisali się za lub przeciw jakiemu wnioskowi, wypada im wybrać jednego mowcę jeneralnego. Dep. Lienbacher powstaje i oświadcza, że cytowany przez Prezesa Izby §. 39 regulaminu w niniejszym wypadku nie ma wcale zastosowania. Mowców jeneralnych wybiera się wtenczas, kiedy się toczy rozprawa nad wnioskiem, a wybierają ich ci, którzy zapisali się za lub przeciw wnioskowi. Ale w tym wypadku nie ma żadnego wniosku, i nikt się nie zapisał do głosu za lub przeciw wnioskowi. Mowca stara się wykazać niestosowność twierdzenia p. Prezydenta, albowiem gdyby według jego zdania, wybrany został jeden mowca generalny, i do tego przez stronnictwa do którego sam nie należy, to ten mowca generalny przemawiałby w jego (Lienbachera) i w jego towarzyszy imieniu, przeciw czemu protestuje. Prezydent oświadcza, że nie zapoznaje ważności tych argumentów, odwołuje się jednak na analogię przy pierwszych czytaniach każdej ustawy i sądzi że regulamin dopuszcza wybór mowców jeneralnych. Na to znowu powstaje dep. dr. Grocholski oświadczając, że upatruje w głosowaniu naruszenie regulaminu. Prezyd mimo to przedsiębierze głosowanie a Izba 102 przeciw 96 głosom uchwala wybór jednego mowcy generalnego. Za wyborem głosowała tylko cała lewica i część centrum. Przeciw wnioskowi powstali Polacy, cała prawica, deputowani ruscy, i część centrum Z razu wynik głosowania był wątpliwy. Po chwili Prezes oznajmia, że wniosek otrzymał większość. Powstaje ogromny zamęt w Izbie. Polacy, Słoweńcy, Tyrolczycy i reszta prawicy w tej samej chwili zaczynają opuszczać Izbę, ruscy posłowie także wstają ale jeszcze namyślają się. — W tem dep. Hermann stawia wniosek: wybrać także drugiego mowcę generalnego. Wychodzący z Izby wstrzymują się. Prezes dr. Rechbauer popiera ten wniosek ze względów słuszności, to samo czyni dep. Dr. Herbst.

Następuje głosowanie nad wnioskiem dep. Hermana i Izba uchwala ten wniosek. Mowcy zapisani wybrali z pomiędzy siebie mowcami jeneralnymi dep. Herbsta i ks. Greutera. Ale pomiędzy tymi powstaje znowu spór, kto z nich ma pierwej zabrać głos. Prezes wskazuje na dep. ks. Greutera, gdyż ostatni mowca przed nim należał do tych, którzy podpisani byli na interpelacyi większości. Ks. Greuter atoli ociąga się, tak, iż najstosowniejszem się wydało zamknąć posiedzenie i odroczyć mowy jeneralne do jutra.

SPRAWY MONARCHII

Najjaśniejsza Pani przybyła dnia 5go b. m. o godzinie 7 m. 45 z rana do Kladrub w Czechach, i wyjechała o godzinie 1 m. 15 do Pardubic, gdzie nastąpiło uroczyste przyjęcie. Na dworcu kolejowym w Pardubicach powitał Najj. Panię burmistrz, reprezentanci najwyższej szlachty i duchowieństwo. Wyścigi konne musiały być zaniechane z powodu mrozu i śnieżnicy. Najjaśniejszego Pana oczekiwano w Pardubicach dnia 6 b. m. *Fremdenblatt* dowiaduje się jednak, że podróż Najj. Pana do Czech została odroczoną.

— Hr. Andrassy wyjechał dnia 4 b. m. z Wiednia do Budapesztu a ztamtąd wyjedzie na kilka dni do Terebes.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia, że w debacie nad kwestyą wschodnią wyraża rząd nadzieję, iż austryacka polityka pokojowa znajdzie i nadal poparcie ze strony Niemiec.

— Do *Pester Lloyda* telegrafują z Wiednia, że ministerstwo wojny wszczęło rokowania z fabryką Siegla w Wiener Neustadt o oddanie tej fabryki rządowi celem wyrobienia w niej składowych części dział Uchatiusa i amunicyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przebieg rokowań o rozejm.)

National Zeitung podaje następujące pragmatyczne przedstawienie przebiegu rokowań, które wyprzedziły ostateczne przyjęcie zawieszenia broni ze strony Turcyi. Ze względu na to, że aż do ostatniej chwili najrozmaitsze sprzeczne ze sobą krążyły wieści o tych rokowaniach, podajemy ten artykuł przedstawiający całą tę sprawę według wszelkiego prawdopodobieństwa w należytem świetle. W nocy z dnia 29 na 30 października, mówi korespondent *National Zeitung*, zebrała się turecka rada ministeryalna na posiedzenie, o którego rezultacie uwiadomiła Porta nazajutrz rano a więc 30 z. m. ambasady. Rezultatem tym było zezwolenie na dwumiesięczne zawieszenie broni pod gwarancyą mocarstw europejskich. Po upływie tego czasu, nastąpiłoby, gdyby przebieg rokowań tego wymagał, przedłużenie sześciotygodniowe a gdyby i to nie wystarczyło, wtenczas w porozumieniu z mocarstwami możnaby uchwalić przedłużenie na dalsze sześć tygodni. Dla oznaczenia linii demarkacyjnej miałi według uchwały Porty być wysłani militarni pełnomocnicy mocarstw wraz z oficerami ottomańskimi. Do oddziałów powstańczych zostanie wydane upomnienie wzywające je, aby w przeciągu jednego tygodnia opuściły kraj, w przeciwnym razie wojska tureckie natychmiast na nie uderzą. Ignatiew miał oświadczyć, że zgadza się na to, nie był bowiem jeszcze otrzymał owej wskazówki co do *ultimatum*, która go doszła 30 października po południu, właśnie w chwili gdy już wysłał do Liwadyi wiadomość o decyzyi zapadłej na posiedzeniu W. Porty. Ignatiew miał podobno jeszcze raz wysłać zapytanie do Liwadyi i wstrzymać wykonanie otrzymanego rozkazu. Rano 31 października odebrał obostrzony rozkaz, aby obstawał przy *ultimatum*. I teraz jeszcze wstrzymał się, wysyłając swego pierwszego tłumacza do Sawfet baszy, aby go poufnie uwiadomić o otrzymanych od rządu rossyjskiego rozkazach. Powtórnie zebrała się rada ministeryalna na posiedzenie, podczas którego tłumacz ambasady rossyjskiej prosić kazał do siebie w. Wezyra, aby mu oznajmić, że Rossya w żaden sposób nie może przystać na ustęp o powstańcach i pragnie przedłużenia oznaczonego terminu przynajmniej na cztery tygodnie. Tymczasem zebrali się pierwsi tłumacze wszystkich poselstw u Sawfet baszy, który im nad wieczorem przedłożył następujące oficyalne oświadczenie: Porta powzięła znaną już uchwałę na podstawie propozycyi Ignatiewa i w porozumieniu z nim; Porta jest gotowa odstąpić od odwołania się na „gwarancyę" mocarstw a zamiast tego umieścić „medyacyę"; gotową jest dalej opuścić ustęp mówiący o udziale delegowanych ottomańskich w oznaczeniu linii demarkacyjnej i wyda natychmiast rozkaz do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, skoro tylko gabinety europejskie uwiadomią Serbię i Czarnogórę o uchwałach Porty. Ambasadorowi rossyjskiemu nie podobało się to, i dla tego około godziny 7 wieczór 31 października wysłał z pomieszkania swego w Terapii na piśmie znaną sommacyę do Sawfet baszy. Aby temu wystąpieniu tem więcej nadać wagi, kazał Ignatiew, jak powiadają, archiwum ambasady przenieść na okręt. Archiwum to następnie zostało napowrót przeniesionem do hotelu poselstwa rossyjskiego.

(Rumuńska mowa tronowa).

Dnia 2 listopada zagaił książę Karol sessyę Izb rumuńskich następującą mową tronową:

„Panowie senatorowie i deputowani! Wobec odczutej przez kraj konieczności wcześniejszego ukończenia dzieła reform i ulepszeń, których z uprawnioną wyczekuję niecierpliwością i wobec groźnych stosunków, w jakich wśród rozgrywających się około nas wypadków znajdujemy się, postanowiłem przyspieszyć wyznaczoną w konstytucyi chwilę zebrania się ciał ustawodawczych, i zwołać was na sessyę nadzwyczajną. Nasze stosunki do mocarstw zagranicznych są jak najlepsze. Ze strony wszystkich mocarstw gwarantujących otrzymujemy zachętę (*encouragement*) do utrzymania naszej neutralności i postawy, jaką mój rząd od chwili wybuchu walk na półwyspie bałkańskim zachował. Możemy potwierdzić, że codzień otrzymujemy najlepsze dowody uczuć przychylności, jakiemi mocarstwa europejskie ku nam są ożywione. Dzięki roztropnemu i stanowczemu kierunkowi, jaki reprezentacya narodowa nadała mojemu rządowi, jesteśmy uprawnieni do nadziei, że jeżeliby Rumunii miały zagrażać niebezpieczeństwa przechodzące jej siły, potężna tarcza gwarantującej Europy nie omieszkałaby bronić naszej terytoryalnej całości i naszych praw narodowych. Mamy jednak zupełne przekonanie, że już najbliższa przyszłość przyniesie spokój Wschodowi, i że dzięki usiłowaniom wszystkich mocarstw europejskich los chrześciańskich ludów dozna polepszenia.

Panowie senatorowie i deputowani! Sesya niniejsza za kilka dni zbiegnie się z sesyą zwyczajną. Budżety na rok 1877 zostaną wam niezwłocznie przedłożone. Towarzyszyć im będą zmiany, jakie w organicznych ustawach służby publicznej mają być zaprowadzone, i zawierać będą redukcye, nakazane naszem położeniem finansowem. Te ustawodawcze zmiany, jeżeli mają przynieść korzyść, muszą być uchwalone przed rozpoczęciem się roku 1877. Będą one zatem służyć za podstawę także przy obradach nad budżetami r. 1878. Inne projekty ustaw, jakoto, względem prestacyj do budowy dróg, zmiany pogłównego i reformy ustaw departamentalnych i komunalnych, wymagać będą również całej naszej uwagi. Ten ostatni projekt polecam osobliwie ciałom ustawodawczym jako

nieodraczalną reformę, aby zapewnić krajowi dobrodziejstwa zasady decentralizacyi administracyjnej, bez której trudno byłoby raz na zawsze ustanowić taką autonomię komunalną, jaka poręczoną jest w konstytucyi. Trudności położenia są wielkie i liczne; nie wątpię jednak, że Rumuni pokonają je dziś, tak samo, jak dawniej, jednością i patryotyzmem. Oby pracom waszym towarzyszyło błogosławieństwo."

(Siły wojskowe Rossyi).

Dzisiejszą armię rossyjską uważać można za dzieło panującego cesarza. Jakkolwiek armia rossyjska liczyła w początku wojny krymskiej 1,400.000 ludzi, pomiędzy którymi tylko 245.000 było nieregularnych, to jednakże nie zdołała mocarstwom zachodnim dostatecznego stawić oporu a to głównie z tej przyczyny, ponieważ istniejące ramy nie mogły były ująć tak niezmiernych mas. To też główną uwagę zwrócił cesarz Alexander na pomnożenie i lepsze wyposażenie kadrów i pracował nieprzerwanie od 1862 do 1869 roku nad rozwojem swej armii. Wojna w roku 1870 a mianowicie zdumiewająca szybkość, z jaką się uskuteczniła mobilizacya w Niemczech dowiodła, że cel organizacyi wojska daleko wyżej sięgać powinien, aniżeli się to dotąd działo i że przedewszystkiem nietylko ilość wojska jeszcze bardziej powiększyć należy, ale nadto wprowadzić w szeregi więcej żywiołu inteligentnego. W październiku 1870 r. a zatem dopiero przed 6 laty polecił Alexander II ministrowi wojny generał adjutantowi Miljutinowi wypracować projekta zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i niezbędnej w takim razie reorganizacyi wojska. Już 13 stycznia 1874 mógł cesarz Alexander wydać ukaz ogłaszający nową ustawę wojskową. Stosownie do tej ustawy każdy Rossyanin używający praw obywatelskich jest obowiązany do służby wojskowej od 21 stycznia tego roku, w którym ukończył 21 lat. Pod względem lokalnym wyjęte są tymczasowo z pod tego przepisu wielkie księstwo finlandzkie jak i niektóre odległe okolice Syberyi, Turkestanu i Transkaukazyi. Osobno i odmiennie uregulowanym został obowiązek służby w krajach zamieszkałych przez Kozaków. Osobiste wyjątki mają miejsce z powodu nieuzdolnienia cielesnego, stosunków familijnych i z powodu piastowania godności kapłańskiej. Uczeni, artyści, lekarze i aptekarze, mogą być uwolnieni od służby przy linii ale za to należą przez piętnaście lat do rezerwy. Zresztą okoliczności uwalniające od służby są nadzwyczaj liczne. Ludzi bowiem zdatnych do noszenia broni jest w całem państwie tyle, że niepodobnem by było bez pomnożenia liczby pułków, dać im pomieszczenie. Czas służby wynosi w europejskiej Rossyi 15 lat, to jest 6 lat przy linii i 9 lat w rezerwie. W Azyi wynosi cały czas służby 10 lat, z tych przypada 7 lat na służbę czynną.

Każdemu, co się wykaże pewnym stopniem wykształcenia, skraca się czas służby i to w ten sposób, że wstępującemu dobrowolnie skraca się w ogóle czas służby, w innym zaś razie tylko czas służby w linii. Ochotnicy, którzy odbywali studya uniwersyteckie, są w ogóle tylko przez 9¼ roku zobowiązani do służby a do czynnej tylko 3 miesiące; ochotnicy, którzy ukończyli gimnazyum lub szkołę realną pozostają w służbie przez 9½ roku, w czynnej tylko pół roku. Wreszcie ci, którzy złożyli egzamin na ochotników lub też ukończyli szkołę trzeciego rzędu, są zobowiązani w ogóle do 11 letniej służby, dwa lata w linii. Kto bierze udział w losowaniu, ten nie ma prawa do skróconej służby wojskowej. Młodzi ludzie należący do powyższych trzech kategoryi są po wylosowaniu obowiązani do czynnej służby pod chorągwią pół, półtora roku, albo 3 lata. Ludzie posiadający wiadomości elementarne zostają pod chorągwią w Europie 4 w Azyi 6 lat. Stanowią oni tylko małą część rekrutów; w r. 1868 i 1869 tylko 9 procent stawionych do wojska umiało czytać. Co się tyczy rodzaju służby, to Menonitom służy prawo uwolnienia się od służby polowej, muszą za to służyć w dokach lub w straży ogniowej lub wreszcie spełniać służbę straży leśnej. Ta ustawa wojskowa została już zastosowaną w kilka miesięcy po jej ogłoszeniu. Swiadczy to o nadzwyczajnej sile rządu, że dzieło, którego przeprowadzenie w Prusiech jedynie wskutek nadzwyczajnych stosunków spowodowanych wojnami napoleońskiemi było możliwem, zostało dokonanem bez wszelkich trudności wśród spokoju w drodze zwykłego ustawodawstwa.

Ludność państwa rossyjskiego jest wielką, jakkolwiek podawane liczby głów bardzo są rozmaite. Podług gotajskiego kalendarza przypada na europejską Rossyę razem z Polską 71,731,000 głów, na Finlandyą 1,857,000, na Kaukaz, Syberyę i centralną Azyę, 20,700,000, co razem by uczyniło przeszło 94 miliony mieszkańców. W zeszycie dodatkowym do Petermanna *Mittheilungen* podają Behm i Wagner liczbę mieszkańców Rossyi na 85,686,000 a Brachelli w dziele *Die Staaten Europas* tylko na 82,738,000. W każdym razie wnioskując z rekrutacyi przedsiębranej tylko z tej strony Uralu otrzymuje się prawie dwa razy większą liczbę ludności jak w każdem innem mocarstwie europejskiem (w Niemczech 41, w Austryi i Węgrzech 36, Wielkiej Brytanii i Irlandyi 32, Francyi 36 milionów) Liczbę mających się stawić rekrutów oznacza się każdego roku w drodze ustawodawstwa. Ministeryum wojny rozdziela tę liczbę na pojedyncze gubernie; w guberniach rozdziela się na powiaty a w tych znowu na pojedyncze obwody. Obwody te obejmują 8000 do 20,000 mężczyzn i tak są utworzone, że najdalsze osady od miejsca, gdzie się odbywa losowanie, nie są nad 50 wiorst oddalone Powoływanie rekrutów odbywa się w Europie od 1 listopada do 31 grudnia, w Azyi od 15 października do 31 grudnia Po wylosowaniu i wciągnięciu do wojska składają rekruci przysięgę, poczem wracają na pewien czas do domu. Ci, którzy będąc zdolnymi wskutek losowania zostali puszczeni do domów, wstępują do powszechnej obrony krajowej. Pierwsza rekrutacya na podstawie nowej ustawy wojskowej odbyła się w roku 1874 na rok 1875. Rząd ściągnął wtenczas 150,000 rekrutów. Przy drugiej rekrutacyi odbytej w jesieni 1875 stawiło się 180.000 rekrutów a obecnie na rok 1877 rozpisano rekrutacyę 196,000 ludzi. Liczba rekrutów, jak widzimy, zwiększa się z każdym rokiem. Największe kontyngensy w roku 1877 mają stawić, jak to już w poprzednich bywało latach, gubernie Wiatska, Podolska i Kijowska (po 6500 do 6700 ludzi.) 5000 do 6000 ludzi ma stawić 8 gubernii mianowicie Woroneska, Permska, Samarska, Tambowska, Kazańska, Kurska, Połtawska i Charkowska. Przeszło 4000 ludzi stawiają Wołyńska, Rjazańska, Ufska i Czernichowska, przeszło 3000 Bessarabska, Włodzimierska, Jekaterinosławska, Moskiewska, Niżnonowogrodzka, Orelska, Połtawska, Symbirska, Twerska, Tulska i Chersoneska. 15 gubernii, pomiędzy temi Petersburska, dostawiają 2000 do 3000 ludzi; 1000 do 2000 ludzi dostarczają 17 gubernii, do których należy 10 nadwiślańskich, pozostałych 12 gubernii mają dostawić mniej niż 1000 rekrutów. Najmniej rekrutów ściąga się z Daghestanu bo tylko 5. Z specyalnych sprawozdań wykazuje się, że już pierwsza rekrutacya odbyła się w ogóle normalnie. W 73 guberniach Rossyi europejskiej było 707,000 mężczyzn, którzy jako urodzeni w r 1853 obowiązani byli do służby. Do losowania stawiło się 694,000 ludzi. Ci, którzy wbrew rozkazowi nie stawili się, w najmniejszej części tylko należeli do stanu wieśniaczego, w najgłówniejszej części zaś do wyznawców Mojżeszowych, którzy używali wszelkich możliwych i niegodziwych środków, aby się tylko od służby wojskowej uwolnić. Połowa stawiających się do losowania uwolniła się z przyczyny stosunków familijnych, jakkolwiek zapewne tylko mała ich część prawnemi mogła się wykazać powodami. Pozostało więc 347.000, z tych wzięto tylko 145,000 a zatem w ogóle tylko ⅕ z obowiązanych do służby. ⅓ z tej 5tej części pochodziła z środkowych gubernii. Najwięcej niezdolnych do służby było w gub. Podolskiej i Kijowskiej.

Od roku 1857 do 1863 nie było poboru wojskowego; chciano tym sposobem dać ludności wytchnąć po wysileniach wojny krymskiej. Od roku 1863 do 1874 rekrutowano corocznie po 95.000 ludzi, a doliczając ochotników, okrągło po 100 000. W ciągu 12 lat powstała w ten sposób rozporządzalna siła rezerwowa w liczbie 1,200.000 ludzi. Pobory z lat 1875 i 1876 dały razem 330.000 ludzi, tak, że ogólna suma wojsk czynnych i rezerwy wynosi 1,530.000 ludzi. Do tej sumy doliczyć jeszcze należy około 100.000 kadrów, natomiast odliczyć co najmniej 25 proc. ubytku, a zatem 382.000 ludzi. Takim sposobem ma Rossya obecnie do dyspozycyi 1,247.000 wyćwiczonego żołnierza. Wojska nieregularne i poborowi z roku 1877 nie są tu wliczeni.

Równą obfitość jak w ludziach posiada Rossya także w koniach. Według konskrypcyi z r. 1871 było w państwie rossyjskiem ogółem 19,266 000 koni, a więc po 225 koni na 1000 mieszkańców. W Austryi przypada 99, w Niemczech 82, we Francyi 80 koni na 1000 ludzi. Zaopatrywanie armii w konie, odbywa się za pomocą zakupna z wolnej ręki. Konie dla gwardyi biorą się przeważnie ze stadnin, dla armii z tabunów stepowych.

Jako regulaminową ręczną broń palną dla armii rossyjskiej wybrano karabiny systemu Berdana. Z czasem cała armia będzie zaopatrzona w takie karabiny, dotychczas znajdują się one w rękach trzech dywizyj gwardyjskich i 16 piechotnych. Reszta wojsk posiada dawne karabiny, przerobione na odtylcówki.

Artylerya posiada 9 i 4 funtowe działa odtylcowe ze stali lanej i bronzu; armia kaukazka ma oprócz tego 3 funtowe działa górskie. Używane do niedawna mitraliezy systemu Gatlinga zostały zastąpione czterofuntówkami.

Zaopatrywanie wojska w mundury odbywa się w własnym zarządzie. Zapasy sporządzane są w 6 głównych warsztatach w Petersburgu, Dynaburgu, Moskwie, Brześciu litewskim, Kijowie i Tyflisie. Każdy z tych wielkich warsztatów może rocznie przy zwykłym ruchu, dostarczyć 25.000 kompletnych ubrań. W razie potrzeby mogą te warsztaty dostarczyć dwa razy tyle.

Budżet wojenny wynosił w roku 1832 50,769.000 rubli, w 1840 roku 70,227.000 rubli, w 1850 r. 103,044.000 rubli, w 1860 r. 106,653.000 rubli, w 1870 r. 140,788.000 rubli, w 1873 roku 169,290.000 rubli. Na lata 1874—1878 postanowiono dekretem cesarskim, że suma wydatków ministerstwa wojny ma w r. 1874 przewyższać cyfrę z r. 1873 o pięć, a w każdym następnym roku o 10 milionów rubli. Faktycznie wynosił budżet ministerstwa wojny na rok 1874 rubli 175,118.664, t. j. 34.4 proc. ogólnych wydatków państwa. Budżet na r. 1875 ustanowiony był w sumie 179,641.788 rubli. Budżet marynarki wynosił w 1875 r 25 milionów rubli.

(Kardynał Antonelli).

Telegram przyniósł wczoraj wiadomość, że w dniu 6 b. m. zmarł w Rzymie kardynał Giacomo Antonelli, od wielu lat sekretarz stanu przy Stolicy Apostolskiej. Podajemy bliższe szczegóły z życia tego wielkiego dygnitarza kościelnego i męża stanu. Urodził się Antonelli w r. 1806 w Sonnino pod Terraciną jako potomek starej, lecz z biegiem czasu bardzo podupadłej familii w Romanii. Ojciec jego był rębaczem drzewa. W seminaryum duchownem w Rzymie otrzymał młody Antonelli wykształcenie, a już jako młody kapłan dla swych nadzwyczajnych zdolności stał się ulubieńcem Grzegorza XVI, który go zrobił prałatem, później delegatem papiezkim najprzód w Orvieto, następnie w Viterbo, a w końcu w Macerata. Już w r. 1841 został podsekretarzem w ministeryum spraw wewnętrznych, w r. 1844 podskarbim, a rok później wielkim skarbnikiem obydwóch Izb apostolskich. Wtenczas, jak i papież sam, był przystępnym dla zapatrywań liberalnych, a zręcznością i energią w traktowaniu spraw duchownych i świeckich uzyskał niesłychany wpływ na papieża. Przy wpływie tym mimo wszelkich zmiennych losów, jakim w tym czasie ulegała Stolica Apostolska, utrzymał się aż do ostatniej chwili życia swego, jakkolwiek silne prądy zdążały od czasu do czasu do rozerwania tych ścisłych stosunków, w jakich zostawał do swego pana. W owych burzliwych czasach przed i po roku 1848 pośredniczył on we wszystkich politycznych akcyach i transakcyach, aż w końcu w skutek intryg wyższego kleru wyparty został z swego urzędowego stanowiska i zastąpiony przez ministeryum Mamianiego. Mimo to pozostał poufnym doradzcą papieża. Kierował on ucieczką Piusa IX do Gaety i protestował w jego imieniu przeciw nowemu rządowi rzymskiemu.

Burza z roku 1859, i cały szereg wypadków brzemiennych w nieszczęścia dla świeckiej władzy papieża, były dla kardynała ciągłą sposobnością do rozwinięcia dyplomatycznej mądrości i nadzwyczajnej gorliwości w obronie tak świeckich jak i duchownych interesów papieztwa. Na pierwszem i drugiem polu okazały się wypadki silniejszemi od niego.

W każdym razie traci w nim Watykan najzdolniejszego i najdoświadczeńszego obrońcę swej sprawy a wśród obecnych trudnych okoliczności nie łatwo będzie znaleźć godnego następcę, któryby elastyczność i mądrze z wszystkiem liczącą się przezorność na politycznem polu w tak wysokim stopniu umiał łączyć z uporczywą stałością, jaką się zmarły kardynał odznaczał w bronieniu spraw kościelnych. Antonelli pozostawił wielki majątek. Sekretaryat stanu objął po zmarłym prowizorycznie papieski podsekretarz stanu msgr. Vannutelli.

KRONIKA

Mianowania w c. k. armii.

W końcu mianowani w oddziałach landwery nie zostającej w stanie czynnym: Porucznik Wacław Chołoniewski przy kołomyjskim batalionie landwery nr. 66, kapitanem II klasy; porucznikami podporucznicy: Stanisław Terlecki przy samborskim batalionie landw. nr. 61; Józef Kisielowski przy dolno-austryackim batalionie strzelców nr. 4; Eugeniusz Statkiewicz przy radowieckim batalionie landwery nr. 75; Ludwik Uliczka przy samborskim batalionie landwery nr. 61 i Karol Badałowski przy opawskim batal. landwery nr. 9. Podporucznikiem mianowany kadet Gustaw Bergou przy złoczowskim batal. landw. nr. 67.

W jezdnych oddziałach obrony krajowej mianowani: rotmistrz II klasy Karol Kirste rotmistrzem I klasy przy bukowińskim szwadronie ułanów landw. nr. 13; porucznikami podporucznicy: Franciszek Weigel przy galicyjskim szwadronie ułanów landw. nr. 11 i Mieczysław Mniszek przy gal. szwadr. ułan. landw. nr. 6.

Lekarzami batalionowymi ladwery w randze lekarzy pułkowych I klasy mianowani tacy lekarze II klasy: dr. Leon Bromberg przy tarnowskim batalionie landwery nr. 53 i Maksymilian Wurcel przy suczawskim batal. landw. nr. 78.

Pułkownik i naczelnik krajowej komendy żandarmskiej nr. 3, Fryderyk Semetkowski, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu niepoślednich zasług w czasie wojny, zarówno jak pokoju, charakter generał-majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy; podpułkownik Antoni Sabrański, naczelnik krajowej komendy żandarmskiej nr. 1, mianowany pułkownikiem; rotmistrze II klasy: Rudolf Schönborn i Franciszek Rauch przy krajowej komendzie żandarmskiej nr. 5. rotmistrzami I klasy, a wreszcie podporucznik przy tej samej komendzie Jan Syroid, porucznikiem.

---

* **Konfiskaty.** Lwowska c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała nr. 255 *Dziennika Polskiego* z dnia 8 b. m. i nr. 107 *Kroniki Codziennej* z dnia 7 b. m. za artykuły wstępne.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek dnia 9 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorem. 1. a) Wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa p. drowi Mojżeszowi Baiserowi. b) Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. Spraw. r. pan Stokowski. 2. Wnioski celem wyznaczenia odpowiedniej kwoty na premie dla celujących uczniów. Sprawozdawca radny pan dr. Gerstman. 3. Prośba pana Rudolfa Arbaszewskiego o nadanie obywatelstwa miejskiego. Sprawozd. r. p. Błotnicki. 4. Rekurs Sary Mindel Wolkenowej w sprawie budowniczej. Sprawozdawca radny pan Heppe. 5. Wniosek względem oznaczenia placu na targowicę cieląt i innego drobnego bydła. Sprawozdawca radny p. Piątkowski. 6. Sprawa budowy kanału dla akademii technicznej we Lwowie. Sprawozdawca r. pan Spalke. 7. a) Prośby pp. Emilii Szydłowskiej i Piotra Gebhardta o przyzwolenie na wykreślenie praw gminy lwowskiej z ich realności. b) Komitet przedwyborczy uzupełniający wyborów Rady miejskiej o przyzwolenie na wypłatę kosztów drukarskich. Sprawozdawca radny pan dr. Semilski. 8. Wniosek o odpisanie zwrotu portorjów. Sprawozdawca radny pan doktor Wołek.

* **Straż policyjna** odebrała przedwczoraj o godzinie 6 rano na ulicy Stryjskiej Janowi Górce, znanemu złodziejowi pięć flaszek soku malinowego i trzy flaszki wina, które miał skraść wraz z beczułką bryndzy komuś z wozu za rogatką Żółkiewską. Poszkodowany winien się zgłosić po swoją własność do c. k. policyi.

* **Kradzież wołów.** Tej nocy niewiadomi złodzieje uprowadzili parę wołów z zamkniętej stajni pod l. 26 przy ulicy Zielonej. Woły były tuczne i zakupione na zarżnęcie.

* **Zgubiono** wczoraj książeczkę galic. kasy oszczędności na 30 złr. własność kucharki Julii Żarnowskiej, tudzież aksamitny ciemno granatowy kołnierz fręzlami obszyty.

* **Złożono** w policyi futro do okrywania nóg, znalezione wczoraj przez dorożkarza nr. 97.

— **Starożytności peruwiańskie.** Do Krakowa nadeszły, jak donosi *Czas* w darze z Peruwii dla Akademii umiejętności trzy skrzynie z przedmiotami ofiarowanemi przez p. Władysława Klugera (Krakowianina), obecnie inżyniera rządowego i profesora Instytutu politechnicznego w Limie, obejmujące: trzy całe mumie dorosłych osób, jednę mumię dziecka z pieluszkami, trzy głowy mumij, wszystkie bardzo dobrze zachowane, dwie czaszki, tudzież mnóstwo starożytności peruwiańskich, jakoto: odzież, narzędzia do tkactwa służące, liczne naczynia kamienne i gliniane do użytku domowego, między temi: 13 dzbanów, misy, dalej broń wszelkiego rodzaju, tudzież znaczna ilość starożytności z grobowisk staro-indyjskich, jako to: dwa okazy *huacca* (koszyczki z glinianą postacią ludzką i przedmiotami do zmarłego należącemi), posążki metalowe i gliniane, naszyjniki, ozdoby paciorkowe, blaszki i pieniążki srebrne, igły, zapinki, obrączki i t. p. Bogaty ten zbiór zawdzięcza Akademia umiejętności p. Władysławowi Klugerowi, znacznym jego kosztem i kilkoletnim trudem w Peruwii uzbierany, jak o tem on sam donosił w listach w *Czasie* umieszczanych.

— **Przyjęcie podróżników podbiegunowych.** Z Londynu dnia 3 listopada donoszą: Okręty *Alert* i *Discovery* wracające z pod bieguna, zawinęły wczoraj do przystani w Portsmouth, którą przed siedmnastu miesiącami były opuściły. Wjazd do portu odbywał się w sposób uroczysty przy huku dział bateryj nadbrzeżnych i entuzyastycznych okrzykach niezliczonych tłumów, których nawet zagłuszyć nie zdołały dźwięki sześciu orkiestr wojskowych. Załoga miasta ustawiona była wzdłuż wybrzeża, a wszystkie okręty w porcie na przyjęcie weteranów żeglugi wywiesiły świąteczne flagi.

— **Przyrząd do latania** niejakiego p. Scotta z Dowru, o którym tyle mówiono i pisano w ostatnich czasach i którym na wezwanie wojskowego zarządu pruskiego wynalazca miał się w tych czasach popisywać w Berlinie, zrobił zupełne *fiasco.* Przedewszystkiem przekonano się, że pomysł przyrządu, o którym mowa, nie jest nowym, lecz że Scott naśladował tylko nieudatny wynalazek w tym rodzaju niejakiego Degroofa z Belgii, który przed kilku laty popisując się nim w Anglii, spadł na ziemię i zabił się w okrutny sposób. Ów Degroof był to dziwak osobliwszego rodzaju; w młodości miewał sny, w których zdawało mu się, że buja po nad obłokami, w skutek czego nabył najmocniejszego przekonania, że jest powołany do rozwiązania problemu, nad którym się łamały napróżno różne potężne umysły i doświadczenia fachowych mechaników. Uroiwszy sobie, że musi latać jak ptak po powietrzu, Degroof przez całe życie myślał tylko nad urzeczywistnieniem zuchwałego zamiaru, a posiadając wiele wiadomości z mechaniki i chemii, oraz znaczny majątek, ogromne sumy poświęcał na urządzenie machiny latawcowej, aż w końcu zdawało się nieszczęśliwemu, że stanął szczęśliwie u celu swych usiłowań. Przybył więc z przyrządem swym do Londynu i za przyzwoleniem zwierzchności zapowiedział popis, który ściągnął około 50.000 widzów. Biedny Ikar nowoczesny wzniósłszy się balonem do znacznej wysokości, przypiął sobie do ramion mechaniczne skrzydła swego pomysłu, za pomocą których miał się zwolna, zataczając w powietrzu kręgi jak ptak, spuścić na ziemię — wyskoczył z łódki balonowej, i uplątawszy się w linewki, które służyć miały do wprawiania w ruch mechanizmu, spadł na ziemię i po kilku godzinach życie zakończył. Otóż wspomniony Scott rozwinąwszy nieco pomysł Degroofa, dzięki reklamie dziennikarskiej nadał latawcowi swemu tyle rozgłosu, że gdy nie uzyskał pozwolenia na odbycie popisu w Londynie, pruskie ministerstwo wojny zaprosiło go do Berlina. Tam pokazało się w tych dniach, że Scott nawet próby przedsiębrać nie może, gdyż wynalazek jego jest zupełnie chybiony, tak jak ów, który mu za wzór służył, nieszczęśliwego Degroofa.

— **Późny wiek** w Anglii nie jest taką osobliwością jak w innych krajach. Podług podanej w *Timesie* statystyki śmiertelności za rok 1874 na 526.632 osób zmarłych w Anglii było 69 starców obojej płci, którzy liczyli przeszło 100 lat życia. W liczbie owej było 16 mężczyzn a 53 kobiet, z tych ostatnich zaś było 45 wdów a tylko 8 panien. Sześć wdów dożyło lat 104. Większa część tych starców należała do stanu rękodzielniczego i rolniczego; dziewiętnastu pochodziło z Walii, 9 z Londynu, a tylko 4 z okolic północno-zachodnich wyspy.

— **Obserwatoryum Niagary.** Z Ameryki piszą: Wiadomo, że Niagarę dzieli na dwie nierówne części wysepka Kozia (Gott-Island); jedna część zwie się Końską Podkową albo częścią Kanadyjską. druga zaś nosi miano Wodospadu amerykańskiego. Podróżni, którzy chcą zwiedzić wodospad kanadyjski, udają się tam zwykłą koleją; inni zaś zatrzymują się u stóp wodospadu amerykańskiego, przybywszy tam koleją pochyloną (inclined railway), i mogą nasycać się bez niebezpieczeństwa widokiem, jaki przedstawia jeden z największych cudów natury, na śliskich bowiem skałach wznoszących się nad przepaścią, porobiono teraz liczne ścieżki opatrzone mocnemi poręczami. Podróżnicy przechadzają się tam swobodnie, muszą tylko włożyć na siebie płaszcze kauczukowe, gdyż inaczej przemokliby do nitki. Jeden z mieszkańców Niagary, pragnąc zaradzić tej niedogodności zamierza zbudować obserwatoryum, gdzie turystom przypatrującym się wodospadowi, piana nie zabryzga już oczu. Budynek ten składać się ma z długiej galeryi żelaznej, idącej od końca kolei pochylonej ku Shadow of the Rock. Cały front galeryi będzie szklanny i długi na 100 stóp. Za wejście każda osoba zapłaci pół dolara.

— **O tajemniczym wypadku** donoszą ostatnie dzienniki wiedeńskie. Na przecięciu ulic Kramera i Rothgasse w Wiedniu, ktoś o zmierzchu rozpiął na chodnikach sieć z sznurków bardzo mocnych i nawet w Austryi nie fabrykowanych lecz widocznie w tym celu z zagranicy sprowadzonych w którą to sieć uplątywali się przechodnie i policyanci, którzy im na pomoc przybywali. Dotąd jeszcze nie sprawdzono, czy była to złośliwa psota, czy też zasadzka zbrodnicza, faktu jednak okradzenia przy tej sposobności nie było. Poszukiwania policyi wykryły tylko, że sznurek czarny rozwijał w tem miejscu mężczyzna silnej budowy ciała i tuszy, oraz że sieć rozciągała się od przecięcia wspomnianych ulic aż do tak zwanego Bauernmarkt, Rothenturmstrasse i Lichtensteg, z czego wnosić można, że jegomości owemu musiały być pomocnemi także inne osoby.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu znakomity kaznodzieja kanonik Jan Emanuel Veith, obywatel honorowy miasta Wiednia, przeżywszy lat 88; w Bazylei Nestor tamtejszej wszechnicy profesor Franciszek Gerlach, znakomity filolog, znany zwłaszcza z opracowań Salusta i swej «Historyi Rzymskiej« przeżywszy lat 84.

Jubileusz służbowy

JE. p. prezydenta dr. Schenka.

(λ) Wczoraj pospieszyły liczne zastępy reprezentantów najrozmaitszych władz rządowych i autonomicznych, korporacyj i instytucyj, złożyć swe życzenia JE. dr. Schenkowi, prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie, który w usługach sprawiedliwości przepędził lat czterdzieści. Uroczystość wczorajsza wypadła świetnie i była wiernym objawem uczuć i sympatyj, jakie sobie umiał zdobyć dostojny jubilat. W wigilię właściwej uroczystości odegrała muzyka wojskowa 30 pułku piechoty serenadę przed pomieszkaniem JEkscelencyi przy placu *Castrum*, dzień wczorajszy zaś, w którym dr. Schenk zakończył czterdziesty rok służby pełnej zasług około sądownictwa, był poświęcony składaniu życzeń.

Najpierw przybyli dostojnicy wojskowi: JJ. EE. hr. Neiperg, Dormus, Greiner i kilku innych pp. generałów w towarzystwie kilkunastu oficerów sztabowych. Następnie złożył swe życzenia szanownemu jubilatowi JW. O. Pietruski, później, delegaci lwowskiej Izby adwokatów pp. dr. Tarnawiecki, dr. Marceli Madejski i dr. Roiński. Po godzinie 10 przybyli delegaci audytoryatu. Za nimi weszli do sali audyencyonalnej bardzo licznie zgromadzeni pp. radcy krajowej Dyrekcyi skarbowej pod przewodnictwem swego wiceprezydenta JW. p. Jorkascha-Kocha, następnie JW. p. Podlewski w towarzystwie kilku radców i sekretarzy c. k. prokuratoryi skarbu.

O godzinie w pół do dwunastej zapełnili wielką salę pp. radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie pod przewodnictwem J. W. wiceprezydenta p. Körbera; pp. radcy sądów krajowych we Lwowie pod przewodnictwem J. W. prezydenta dr. Tarnawskiego i wiceprezydenta Piątkowskiego; prezydenci sądów obwodowych w Galicyi wschodniej J. W. pp. Dittrich z Sambora, Krynicki z Tarnopola, Trusz z Przemyśla, Reiner z Kołomyi, Ozurewicz z Stanisławowa, Zborowski ze Złoczowa, którzy na tę uroczystość przybyli w towarzystwie pp. radców prowincyonalnych sądów kolegialnych; bardzo wielu pp. sędziów powiatowych z prowincyi, nadprokurator państwa J. W. p. Danek; prokurator państwa we Lwowie p. Lidl i prawie wszyscy pp. prokuratorowie państwa z sądów kolegialnych wschodniej Galicyi, ogółem przeszło sto osób.

J. W. wiceprezydent p. Körber powitał czcigodnego Jubilata następującemi słowy: „Urzędnicy sądowi wschodniej Galicyi zebrali się w dniu dzisiejszym, jako w dniu, w którym Wasza Excelencya obchodzi czterdziestą rocznicę Swej działalności pełnej zasług, ażeby złożyć swój hołd i jako widomy wyraz swych uczuć ofiarować to album z uniżoną prośbą: Ekscelencya raczy łaskawie przyjąć wyrazy naszego hołdu.“

Następnie przemówił JW. prezydent sądu krajowego lwowskiego dr. Tarnawski.

«Do tej przemowy czcigodnego pana wiceprezydenta sądu wyższego, pozwól mi Ekscelencyo dodać jeszcze kilka słów w imieniu sądów pierwszej instancyi. Znakomity czas Twej długoletniej służby publicznej przebyłeś jako prezydent trybunałów pierwszej instancyi — a to, co na tem stanowisku zdziałałeś, stanowi niepoślednią część Twych wysokich zasług położonych około sądownictwa. Mieszkańcy okręgów Tarnopola, Stanisławowa i Czerniowiec zachowują Cię w wdzięcznej pamięci, bo dążenia Twe szybkiego i słusznego wymiaru sprawiedliwości odnosiły najpomyślniejsze skutki przy nieugiętej sile energicznego i konsekwentnego a przytem umiejętnego i roztropnego działania. Skutki działania tego nieograniczyły się na czas Twych czynności tamże, trwają one dotąd i szerzą się po całym kraju. Drogi bowiem przez Ciebie wskazane służą i dziś Twym następcom i naśladowcom a na wysokiem stanowisku jakie Ekscelencyo teraz zajmujesz, zawdzięczamy Twym doświadczeniom tam nabytym, Twą szczególną a na tem stanowisku rzadką dbałość i skuteczną staranność o sądy pierwszej instancyi. Ulepszenie tych sądów, stykających się bezpośrednio z publicznością i będących najpierwszym i najważniejszym czynnikiem w sądownictwie, stanowić będzie na zawsze Twą największą i najpiękniejszą zasługę. W szczerem więc uznaniu tych wysokich zasług, składamy ci nasz hołd w dzisiejszym dniu uroczystym Twej 40 letniej rocznicy służbowej i ofiarujemy Ci ten oto skromny upominek (album) naszej wdzięczności prosząc o łaskawe jego przyjęcie, łącząc zarazem serdeczne życzenia, abyśmy jeszcze przez długie lata pod Twem światłem przewodnictwem zostawać i zawsze przy czerstwem zdrowiu i wesołym umyśle oglądać Cię mogli«.

W końcu zabrał głos nadprokurator p. Danek, z którego mowy wyjmujemy najgłówniejsze ustępy:

«Zaiste, wielkiem i zaszczytnem jest powołanie sędziego, atoli trudny to i pełen poświęcenia zawód, sędzia bowiem chcąc wiernym być powołaniu swemu, musi się wyrzec wszelkich ludzkich słabostek, każdą z chwil życia poświęcić pracy i cały zasób swych sił umysłowych nieść wyłącznie ogólnemu dobru w ofierze.

Excellencyo! takim poznaliśmy Cię w zawodzie sądownictwa, takim poznał Cię kraj cały. Dziś obchodzimy 40 letnią rocznicę Twej na niwie sądownictwa nieprzerwanej działalności, ale działalności tak zaszczytnej, tak skutecznej i w błogie dla naszego kraju następstwa tak bogaty, że bez trwogi z znpełnem zadowoleniem i z czystem jak łza sumieniem spoglądasz w przeszłość życia swego Będąc sędzią stałeś jak on kryształ pełen hartu i światła, jako kryształ bez skazy i jako niezrównany wzór dla swych kolegów.

Przewodnicząc następnie po koleji kilku krajowym sądom gremialnym doprowadziłeś je do błogiego dla sądownictwa rozkwitu i każdy z tych sądów żegnał Cię przy ustąpieniu z bolem serca, bo żegnał w Tobie wprawdzie surowego ale sumiennego i sprawiedliwego kierownika, a gdy Najmiłościwszy Cesarz nasz i Pan w uznaniu Twych zasług zdobytych długoletnią niezmordowaną pracą i bezwzględnem poświęceniem dla służby sądowej, raczył Ci powierzyć naczelne sądów kierownictwo w tym kraju, które synowską ukochałeś miłością, kierowałeś sądownictwem tem jako doświadczony sternik dążący do ostoji pełnemi żaglami, tak umiejętnie, że stanęło ono na wyżynie wysokich swych celów i niech tak rzekę, służyć może za wzór sądownictwom innych krajów wielkiej i potężnej monarchii naszej.

Tak znakomite zasługi, zdobiące skroń Twoją, nie pozostały bez uznania — znalazłe one rozgłos w kraju naszym i wyrodziły w wszystkich warstwach społeczeństwa cześć dla Twojej osoby głęboką. Głosy tej czci rozlegają się zarówno po komnatach możnych jak i pod niską słomianą strzechą wieśniaków a liczny zastęp członków sądownictwa naszego, którzy Ci przy dzisiejszej świątecznej uroczystości z wylanem sercem życzenia swe składają, jest niezbitym dowodem, że przeważnie oni liczą się do Twych wielbicieli, że przejęci są uczuciem wysokiego poważania i szczerej wdzięczności dla męża tak pięknych zalet, dla męża sprawiedliwego, który zajmując tak szczytne stanowisko, pod wszelkiemi okolicznościami umiał pogodzić obowiązki obywatela kraju z obowiązkami zwierzchnika sądownictwa, i na nader trudnej drodze zawodu swego postępować zawsze oględnie, z taktem i umiarkowaniem.«

Na powyższe przemówienie odpowiedział JE. dr. Schenk:

«Szanowni Panowie! Wspaniała owacya, jakąście mnie zaszczycili, głęboko mnie wzruszyła i trudno mi znaleźć słów godnej tym przemowom odpowiedzi. Dzień dzisiejszy, w którym kończę 40 rok służby mojej, staje się najświetniejszym dla mnie dniem życia mego i pozostanie mi zawsze w miłej pamięci. Nie mogę jednak pozbyć się przekonania, iż zasługi moje nie dorównywają tej owacyi. Objąłem kierownictwo wyższego sądu krajowego prowadzonego wzorowo przez moich poprzedników. Jeżeli mi się udało uzyskać jakiekolwiek uznanie moich dążeń dla dobra ogółu, dla sądownictwa, to zawdzięczam to Wam Szanowni Panowie jako współpracownikom moim. Przedewszystkiem proszę zgromadzonych tu Prezydentów przyjąć najszczersze dzięki za gorliwe wspieranie mnie w pełnieniu moich obowiązków. Kilku z Was objęło urząd swój już w czasie mojego urzędowania i wybór tych mężów śmiało nazwać mogę szczęśliwym. Zmiana, jaka zaszła w sprawowaniu sądownictwa w samej stolicy kraju, jest dziełem Prezydenta tego trybunału, który dopiero zaszczycił mnie swoją przemową. Ty Jaśnie Wielmożny Panie Nadprokuratorze, dawny mój kolego szkolny, przyjm wyraz mego najgłębszego poważania i mej wdzięczności za szczere popieranie mnie i podwładnych mi sędziów w urzędowaniu naszem. Całemu personalowi Prokuratoryi natchnionej Twym duchem zgody i ofiarnej pracy należy się najwyższe uznanie. Jej to przeważnie zasługą, jeżeli trybunały zwiększonym wymogom procedury zdołają zadość uczynić. Ale i Wam najbliższym moim przybocznym pomocnikom przydzielonym do mego Prezydyum, którzy sumiennie dzielicie mą pracę, dziękuję za niezmordowaną wytrwałość. Panowie! Otwarty jak przy każdej sposobności nie mogę pominąć, iż najczęściej wychwalano moją energię, o dobroci, o pobłażliwości dotąd nie słyszano. Nie chcę tu dalej wywodzić, coby się z tego dało wywnioskować. Jeżeli jednak dziś stajecie Panowie w takiej liczbie przedemną, to muszę powziąć to przekonanie, żeście pojęli stanowisko moje, żeście się zastanowili nad wielką odpowiedzialnością, która zmusza mnie nieraz być niewzruszonym, nieubłaganym, jednem słowem być innym, jakim bym może był, gdyby mi wolno było słuchać tylko serca mego. I za to uznanie, które dla Was samych jest wielce zaszczytnem, dziękuję i życzę Wam ażeby Bóg dał Wam ukończyć 40 rok służby szczęśliwie tak, iżbyście z zadowoleniem spoglądać mogli na upłyniony szereg lat pracy i trudów«

Następnie składali swe życzenia delegaci sądów krajowych w Czerniowcach pp. prezydent Auffenberg, wiceprezydent dr. Bendella tudzież radcy Oehl i dr. Zotta, którzy wręczyli jubilatowi prześliczne album bogato ozdobione a zawierające w sobie fotografie wszystkich sędziów na Bukowinie. Czerniowiecka Izba adwokatów była reprezentowaną przez pp. dr. Ambrosa, dr. Atlasa i dr. Fechnera, którzy wręczyli J. Excelencyi pysznie oprawny adres tej Izby. W dalszym ciągu przyjmował J. Excelencya życzenia JE. Najprz. X. arcybiskupa Wierzchleyskiego, pp. radcy rząd. Tustanowskiego i radcy Friedricha w imieniu lwowskiej Dyrekcyi policyi; delegatów lwowskiej Izby notaryalnej pp. Szemelowskiego i dr. Blumenfelda; całego gremium lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem p. Roberta Domsa; kaznodzieję gminy izraelickiej p. Löwensteina i naczelnego dyrektora poczt galicyjskich p. Schiffnera.

O godzinie 1 w południe złożyło Jubilatowi swe życzenia gremium JW. pp. radców c. k. Namiestnictwa pod przewodnictwem JW. wiceprezydenta p. Bartmańskiego a liczny szereg znakomitych osób, które wzięły udział w tej pięknej uroczystosci zamknął prezydent miasta p. Jasiński, który powinszował Jubilatowi w imieniu stolicy kraju.

W ciągu tej uroczystości nadeszły liczne telegramy. Od JE. pana ministra sprawiedliwości, dr. Glasera, nadszedł telegram następujący: „Biorąc serdeczny udział w dzisiejszej tak pięknej uroczystości życzę Ekscelencyi, ażebyś w czerstwem zdrowiu zajmował jeszcze długie lata Swe stanowisko pełne chwały i zasług.» Prezes senatu w najwyższym trybunale Napadiewicz, Paulo, szef krajowy na Bukowinie i p. Summer, szef krajowy na Morawie, przesłali również w drodze telegraficznej swe życzenia. Z kraju otrzymał JE. dr. Schenk telegramy: od sądów powiatowych w Buczaczu, Sokalu, Śniatynie, Czortkowie i Birczy. Od zwierzchności gminnej w Buczaczu otrzymał Jubilat telegram zawiadamiający Go, iż gmina m. Buczacza nadała Mu honorowe obywatelstwo. Reprezentacya gminna m. Czerniowiec, którego Jubilat jest honorowym obywatelem, i reprezentacya m. Sambora przesłały Mu życzenia, równie jak assessorowie handlowi czerniowieckiego sądu krajowego.

Album wręczone JE. p. prezydentowi przez sędziów i prokuratorów całej wschodniej Galicyi jest prawdziwem arcydziełem. Pochodzi ono z słynnego zakładu wiedeńskiego Augusta Kleina. Bogata i misterna ornamentyka wierzchnej okładki, przedstawiająca godła sprawiedliwości, herb Jubilata i monogram Jego, budziła powszechny podziw. Album to zawiera w sobie fotografie wszystkich pp. sędziów i prokuratorów wschodniej Galicyi.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Rozprawa kassacyjna).

(λ) Sędzia powiatowy w Krakowcu, pan Jan Skowroński, spostrzegł w maju 1873 roku, że z kasy depozytowej tamtejszego sądu zginęły pieniądze. Podejrzenie p. Skowrońskiego padło na małżonków Jacka i Hanusię Lesiaków, którzy według spostrzeżeń pana sędziego żyli nad stan. P. Skowroński wezwał tedy Lesiaków do sądu dnia 3 maja 1873, a gdy wymienieni małżonkowie wypierali się stanowczo zarzuconej im zbrodni, kazał ich uwięzić. Hanusia Lesiak zmarła w więzieniu śledczem sądu powiatowego w Krakowcu a Jacka Lesiaka wypuszczono dopiero w skutek nakazu sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 26 lutego 1875.

Sędzia powiatowy p. Skowroński został oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i dnia 18 kwietnia r. b. odbyła się w sądzie obwodowym w Przemyślu rozprawa główna w obec sędziów przysięgłych. Na podstawie werdyktu przysięgłych uwolnił trybunał p. Skowrońskiego od oskarżenia o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej a natomiast uznał go winnym wykroczenia przeciw osobistej wolności i skazał go za to na grzywnę w kwocie 150

złr. Przeciw temu wyrokowi wniósł p. Skowroński zażalenie nieważności, które w dniu 3 b. m było przedmiotem rozprawy kassacyjnej w najwyższym trybunale sprawiedliwości w Wiedniu odbytej pod przewodnictwem radcy dworu p. Adameka.

Obrońca skazanego, dr. Reben wykazał, że ponieważ przysięgli odpowiedzieli twierdząco na pytanie, zadane im w kierunku nieprawnego ograniczenia osobistej wolności małżonków Lesiaków, z wykluczeniem prawnych znamion tego nieprawnego postępowania, przeto należy uwolnić oskarżonego. Co do wykroczenia nastąpiło przedawnienie. Generalny prokurator p. Simonowicz przychylił się do wywodów p. Rebena a najwyższy trybunał sprawiedliwości zniósł wyrok i polecił właściwemu sądowi jeszcze raz przeprowadzić tę sprawę.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 6 b. m. przybyła Najj. Pani do Pragi na odwiedziny Cesarzowej Maryi Anny. Pobyt Najj. Pani w Pradze trwał od godziny 6 min. 38 wieczorem do godz. 8, o której wyjechała Jej Ces. Mość wprost do Gödöllö. Z powodu silnych mrozów i śnieżnicy musiały być zaniechane łowy i wyścigi konne w Pardubicach.

Najj. Pan przybył do Budapesztu d. 6 b. m. z rana, a hr. Andrassy tego samego dnia wieczorem.

Dnia 7 b. m. toczyły się w Izbie deputowanych Rady państwa dalsze rozprawy w kwestyi wschodniej. Generalny mówca ks. Greuter chce widzieć zasadę narodowości, zastosowaną także do krajów tureckich. Bośnia i Hercegowina należały niegdyś do Kroacyi węgierskiej, których aneksya byłaby tylko objęciem należnego dziedzictwa. Partya konstytucyjna ma wiele do zawdzięczenia Rossyi, która od bitwy pod Lipskiem zawsze stała po stronie Austryi. Mówca broni dalej fmp. bar. Rodicza przeciw zarzutowi, jakoby był członkiem „Omladiny" serbskiej i upomina do jedności. Mówca generalny dr. Herbst wykazuje oparte na konstytucyi prawo reprezentacyi ludu do wywierania wpływu na kierownictwo spraw zagranicznych; w każdym razie obie Izby deputowanych (wiedeńska i peszteńska) przeciwne są trzymaniu się za rękę z Rossyą, a w przedsięwzięcia awanturnicze nie powinna się Austrya rzucać. Wbrew poprzedniemu mowcy kładzie Herbst nacisk na wierność ludu czeskiego dla Cesarza i monarchii, stwierdzając, że żaden żołnierz czeski nie zawahałby się stanąć na wezwanie Cesarza (*głośne oklaski*). Mowca upatruje zadanie prawdziwie austryackie w polepszeniu losu chrześcian turecko-słowiańskich, a w tem żądaniu spotykają się z sobą wszystkie mocarstwa. Oby dauem było monarchom utrzymać pokój! (*oklaski*). Następne posiedzenie w sobotę.

W sytuacyi dyplomatycznej nie zaszła żadna ważniejsza zmiana; kwestya linii demarkacyjnej i konferencyi stoją na pierwszym planie. Wszystkie mocarstwa wyznaczyły już swych komisarzy dla wytyczenia linii demarkacyjnej w Czarnogórze; udział w komissyi brać będzie ze strony Austryi-Węgier podpułkownik Thömmel, ze strony Rossyi pułkownik Bogołubów. Komissya dla serbskiego teatru wojny nie jest jeszcze skompletowana. Dotychczas udali się tam ze strony Austryi podpułkownik Raab, ze strony Francyi podpułkownik Dorey, ze strony Rossyi pułkownik Zelenoj. Pełnomocnikami Włoch i Niemiec mają być *attachés* wojskowi tych mocarstw przy dworze wiedeńskim. Dotychczas nie przyszło jeszcze do porozumienia względem zasady, na której wytyczenie linii demarkacyjnej ma nastąpić Podczas gdy jedne mocarstwa stoją na stanowisku *uti possidetis*, drugie chciałyby wziąć za podstawę *status quo ante*, t. j. aby wojska tureckie ustąpiły z Serbii albo przynajmniej ze stanowisk, zajętych po 26 października. Także co do konferencyi nie ma jeszcze porozumienia. Według *Morning Post* zaproponowała Anglia konferencyę na zasadzie nietykalności i niepodległości Turcyi. Jest to program, który lord Derby już dawniej proponował, oparty na przypuszczeniu, że żadne z mocarstw w konferencyi udział biorących, nie będzie dążyć do powiększenia swego terytoryum. Rossya proponuje, jak wiadomo, konferencyę w Bruxelli albo w innem jakiem mieście, byle nie w Konstantynopolu.

Doniesienia prywatne z Konstantynopola mówią, że ożywione toczą się narady w celu przywiedzenia do skutku usiłowań, aby między Turcyą a Rossyą sprowadzić porozumienie się bezpośrednie, któreby mogło konferencyę zrobić zbyteczną. W niedzielę przybędzie do Petersburga wysoki urzędnik turecki w tym celu.

Z Belgradu piszą do *Polit. Corresp.* „Obie armie zajmują pozycye, jakie miały w dniu 1 listopada. Serbowie utrzymali się w posiadaniu tak Kruszewaczu jak Deligradu, punktów, które prawdopodobnie byłyby stracone, gdyby tymczasem nie było zapadło zawieszenie broni. Bez pewnych i potężnych aliansów rząd serbski z pewnością nie ponowi wojny, ale nawet i w tym dla Serbii stanowczo korzystnym razie pozycye Kruszewacz-Gaglowa i Gaglowa-Deligrad zanadto wielkiej byłyby dla Serbów wagi, aby nie starano się wszelkiemi sposobami o ich wzmocnienie. Zawieszenie broni posłuży ma w ogóle do lepszego zorganizowania sił zbrojnych kraju. Podział na brygady ma być zastąpiony formacyą pułków. Milicya I i II klasy ma być zorganizowana jako właściwa armia pozycyjna, podczas gdy milicya III klasy będzie służyć jako rezerwa. Zagraniczne legie ochotnicze mają być rozwiązane.

W skutek zawieszenia broni rozpuścił ks. Nikita większą część wojska; gdy jednak ludzie zdatni do broni stali całe lato pod bronią, przeto pola są nieuprawne i grozi głód, a już tyfus coraz silniej występuje — Z Odessy dano ks. Mikołajowi 9.000 rubli na zakupno kukurudzy Mimo tego książę uwalniając 500 jeńców tureckich, obdarzył ich żywnością. Dowódzcy powstania uważają się za należących do armii czarnogórskiej. Z Albanii dochodzą wieści, wprawdzie dotąd nie stwierdzone, że Turcy pomimo zawieszenia broni strzelali dnia 3 i 4 b. m. ze Spużu i okolicznych warowni na pozycye czarnogórskie i na wieś Virbazar.

Daily News donosi z Belgradu d. 3 b. m.: Rząd serbski wysłał w ostatnich dniach 6000 wojska na teatr wojny. Doktorów dowodzi naczelnie armią deligradzką złożoną z 20 batalionów z 30 działami — Turcy w ostatnich walkach wzięli do niewoli 2 bataliony po 200 ludzi i zdobyli 6 dział. Serbowie stracili nadto jednę baterye w Dżunisie.

W Stanach Zjednoczonych odbyły się wczoraj wybory prezydenta. Rezultat dziś zapewne przyniesie telegraf. Przypominamy, że kandydatem republikanów czyli centralistów był p. Rutherford Hages, gubernator stanu Ohio, zaś kandydatem demokratów czyli partyi autonomistycznej, która od r. 1860 stanowi opozycyę, pan Samuel Tilden, gubernator stanu nowojorskiego. Rzeczy w ostatniej chwili stały tak, że kandydat, który w Nowym Jorku otrzyma większość głosów, wyjdzie z urny jako prezydent Stanów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 listopada. W wydziale wyznaniowym oświadczył pan minister Stremayr, że Najj. Pan nie sankcyonował ustawy klasztornej i zalecił przedłożenie nowych projektów ustaw. *Fremdenblatt* zaprzecza stanowczo, jakoby hr. Zichy winszował Porcie przyjęcia rozejmu, lub jakoby Austrya robiła Rossyi przedstawienia z powodu *ultimatum*.

Belgrad, 7 listopada. Generał Czernajew przybył tu dzisiaj. Na miejscu lądowania powitał go adjutant księcia. Oddział gwardyi przybocznej oddawał mu honory.

Bruksela, 8 listop. *Nord* utrzymuje, że rossyjskie *ultimatum* nie było wcale naruszeniem solidarności między trzema mocarstwami. Mówiąc o wrzekomym projekcie angielskim, aby mocarstwa, które wezmą udział w konferencyi, nie ubiegały się o żadne nabytki terytoryalne, czyni *Nord* uwagę, że taka ostrożność jest zbyteczną bo między mocarstwami nie zachodzi nieufność. *Nord* uważa bezpośrednie rokowania między Rossyą a Turcyą za nieprawdopodobne.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 listopada 1876.

Hotel Angielski.

Pp. H. Czajkowski z Bóbrki. — W. Paszkowski z Brodów. — H. Tretter z Laszek.

Hotel Żorża.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. — A. Cywiński z Płotycz. — S. Pieńczykowski z Stryhańca. — K. Blummer z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Rużycki z Niemirowa. — F. Zeleski z Janowa. — A. Smoleński z Szówska. — B. Wysoczański z Laszek.

Hotel Europejski.

P. E. Hoszowski z Ostrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8 listopada 1876.

Pp. J. hr. Miączyński do Żółkwi. — W. hr. Tarnowski do Wróblowic. — E. br. Heydel do Beremian. — O. br. Wattman do Cieszanowa. — J. Ditrich do Sambora — F. Madejewski do Sambora. — G. Beet do Stanisławowa. — A. Tmepis do Złoczowa. — P. Ilnicki do Ołomuńca. — Z. Czuczawa do Zbaraża. — L. Major do Skolego. — J. Łempicki do Halicza. — L. K. Podoski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 739·24mm. Psychrometr suchy 4·4°C Psychrometr wilgotny 7·8°C. Prężność pary 3·0mm Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW·1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 3·5°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 7 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·99 mm. Psychrometr suchy 6.2°C Psychrometr wilgotny 6·5°C. — Prężność pary 2·6 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE.1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —5·0°R.

Barometr opada.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 21go do 31go października 1876 roku.

1. Izak Katz, dziecię faktora, l. 4, na ospę. — 2. Abraham Ratner, syn szynkarza, l. 2½, na płonnicę — 3. Feige Grünberg, dziecię pieczątkarza, l. 2½, na ospę. — 4. Jan Miączyński, właściciel dóbr ziemskich, l. 100, na uwiąd schyłkowy. — 5. Józefa Pukas, córka cieśli, l. 4½, na ospę. — 6. Tadeusz Lerski, syn majstra krawieckiego, l. 4, na płonnicę. — 7. Sara Schnaid, córka subjekta handlowego, l. 2½ na ospę. — 8. Antoni Sterer, syn zarobnika, l. 7, na płonnicę. — 9. Bronisława Drwęska, żona urzędnika wydziału krajowego, l. 37, na gruźlicę płuc. — 10. Domenego Franciszek, urzędnik kolejowy, l 36, na suchoty. — 11. Benko Zuzanna, sługa, l. 28, na tyfus. — 12. Rajtarowski Jan, zarobnik, l. 64, na tyfus. — 13. Wierzbicka Marya, dziecię zarobnika, l. 13, na ospę. — 14. Zuhl Ester, dziecię zarobnika, l. 7/12, na ospę.— 15. Sobel Itzig Joś, syn krawca, l. 1 2/12 na ospę. — 16. Schlifke Schaje Falik, syn kelnera, l. 2 6/12 na płonicę. — 17. Rzepka Floryan, syn palacza, l. 1 6/12, na płonicę. — 18. Schrenzel Hersch, syn tandeciarza, lat 2, na płonicę — 19. Doliuowska Julia, wdowa po woźnym, l. 66,. na udar mózgu. — 20. Szczupaczkiewicz Franciszka, sierota po kapitanie, l. 54, na obrzęk płuc. — 21. Styczyński Władysław, rzeźnik, l. 28, na zapalenie płuc. — 22. Waśniewska Marya, ochmistrzyni zakładu sierót m., l. 52, na płonicę. — 23. Borowicka Stefania, córka urzędnika kolei, l. 8, na ospę. — 24. Rapaport Abraham, dziecię szynkarza, l. 2 6/12, na płonicę. — 25. Kodłaszko Szymon, zarobnik, l. 40, na strzaskanie czaszki. — 26. Luft Brandel, córka stręczyciela, l. 3, na płonicę. — 27. Druker Chaje, córka faktora, l. 1 6/12, na ospę. — 28. Strzegocki Józef, konduktor kolei, l. 60, na chorobę Brigtha. — 29. Oparzysty Kazimierz, syn murarza, l. 3, na ospę. — 30. Korn Jan, łatacz szewski, l. 47, urazowe zropienie mózgu. — 31. Szteiger Benjamin Marek, syn nauczyciela dzieci, l. 2 3/12, na płonicę. — 32. Bienenwald Civie, córka krawca, l. 8, na płonicę. — 33. Wanke Ignacy, murarz, l. 40, na zapalenie płuc. 34. — Tokarski Zygmunt, dziecię podoficera, l. 7/12, na ospę. — 35. Wein Izaak Wolf, dziecię kuśnierza, l. 6 6/12, na ospę. — 36. Otto Magdalena, córka właściciela domu l. 33, na rozkład krwi gnilcowy. — 37. Buschak Tytus, rewident rachunkowy, l. 38, na gruźlicę płuc. — 38. Kuroska Marya, córka lokaja, l. 3, na ospę. — 39. Pukas Michał, syn cieśli, l. 1 1/12, na ospę. — 40. Jarkiewicz Zofia, córka urzędnika asekuracyi, l. 12, na ospę. — 41. Steppler Julia, córka faktora, l. 8, na ospę. — 42. Jarzymowski Zygmunt, prywatny l. 39, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 2 listopada 1876.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 7 listopada 1876.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	209	—	211	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	114	50	116	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	215	—	217	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	10	85	—
„ „ „ 4% „	77	25	78	25
„ „ „ 5% okresow.	84	10	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	25	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	30	86	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	75	5	86
Dukat Cesarski	5	80	5	91
Napoleond'or	9	82	9	94
Pół imperyał	9	94	10	14
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	67
„ „ papierowy	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	60	25	61	25
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	103	50	106	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 listopada 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	62.70	62.90
„ „ „ w srebrze	62.70	62.90
Losy z roku 1839 całe	255.—	257.—
„ „ 1839 piąta część 4%	254.—	256.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.50	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.25	109.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.—	116.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	85.75	86.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	73.60	74.10
Węgier	75.—	76.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	74.50	74.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.60	148.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. emski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	835.—	837.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	352.—	354.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	138.—	140.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1785.—	1790.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.—	210.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	114.50	115.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	265.50	266.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.25	79.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	84.50	85.50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.50	99.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.—	91.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85·75
„ „ „ po 5%	—.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64.75	65.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.80	97.20
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	95.—
„ „ „ „ III. „	92.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.75	76.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.—	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.—	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.75	32.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.95	60.05
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.95	60.05
Frankfurt 100 mark p.	59.95	60.05
Hamburg za 100 w. p. n.	59.95	60.05
Londyn za 10 ft. szt.	123.35	123.70
Paryż za 100 fr.	48.95	49.05
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.90.—	5.91.—
„ peł. wagi	5.91.—	5.98.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.—	9.87.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.75	103.85

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

7 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	20
„ „ „ w srebrze	67	80
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	95
Srebro	[illegible]	60
Napoleond'or	9	83
Dukat cesarski men.	5	88
100 Marek	60	50

(5142) **Protokołowanie Firmy.**

Nr. 14920. C k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy, zarządził wciągnięcie w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firmy S. Langwill dla handlu komisowego zbożem w Tarnopolu, którą sam Siegfried Langwill podpisuje.

Tarnopo dnia 11 października 1876.

(5101) **Zawiadomienie w konkursie.**

Nr. 15194. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd konkursowy zawiadamia, że w sprawie konkursowej Abrahama Weinsteina z Borszczowa, zatwierdził wybór Aleksandra Hordyńskiego na stałego zarządcę masy Jana Jocza za zastępcę jego.

Tarnopol dnia 16 października 1876.

(5177) **Ogłoszenie.**

Nr. 8473. C. k sąd powiatowy w Rohatynie, niniejszem do publicznej zapodaje wiadomości, iż arkusze posiadania dla gmin katastralnej Pukow, wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą w tutejszym sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów, wyznacza się termin na dzień 10 listopada 1876 w sądzie tutejszym. Rohatym 1 listopada 1876.

(5260 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13140. w celu wydzierżawienia stacyi mytniczej w Mościskach na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu na dniu 22 listopada 1876, w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu publiczna licytacya.

Cena wywoławcza wynosi 1723 zł w. a.

Oferty wraz z 10%, wadyum w kwocie 172 zł. 30 ct. w. a mogą być wniesione do godziny 2 po południu dnia 21 listopada 1876, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyśln.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 26 października 1876.

(5249) **Ogłoszenie.**

L. 6351. C k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że termin do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Teofipólce na dzień 16 listopada 1876 o godzinie 8 rano w siedzibie sądu wyznaczony został.

Każdy kto ma interes prywatny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może. C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 1 listopada 1876.

(5265 1 3) **Konkurs.**

L. 6135 Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych: Przemyślany, Gliniany, Swirz i Dunajów, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada 1876.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają w terminie powyżej oznaczonym wnieść swe podania do c. k. starostwa w Przemyślanach, własnoręcznie przez siebie pisane w których wykazać należy dokumentami:

1. że są obywatelami austryackimi wyznania mojżeszowego własnowolnymi,
2. że są nieskazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie i władają dokładnie w pismie i w mowie językami krajowemi.

Kompetent każdy o powyższe posady ma wykazać iż zamieszkuje stale w miejscu w którem się znajdują księgi metrykalne, lub przyjąć zobowiązanie przesiedlenia się tamże na stałe mieszkanie oraz zajmować się tylko takiem zatrudnieniem, któreby go niezmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Nadto winien każdy kandydat wykazać się złożeniem egzaminu przepisanego w instrukcyi do prowadzenia metryk, albo zobowiązać się do złożenia tego egzaminu w c. k. Starostwie.

Jako wynagrodzenie za swoje funkcye pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienie poświadczenia po 50 ct w. a. zaś za wystawienie wyciągu metrykalnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym w kwocie 1 zł. od dotyczących stron, wszakże dla ubogich, lub w celach urzędowych mają poświadczenia metrykalne bezpłatnie być wydawane.

Oprócz powyż wymienionego wynagrodzenia może mu być wyznaczony odpowiedni dodatek roczny z funduszów dotyczącej gminy wyznaniowej.

C. k. Starostwo.

Przemyślany dnia 20 października 1876.

(4810 1—3) **Edykt.**

L. 8628. W skutek prośby Józefa Brodowiczaj pod dniem 26 b. m. do l. 8628 wniesionej, wzywa się Andrzeja Schmiedta względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców którym adw. Ruczkę kuratorem ustanowiono, by przy terminie 4 grudnia 1876 na 10 godz. rano, wyznaczonym, udowodnili iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 237 złp. wedle Tom. I., pag. 697, n. 2 on. w stanie biernym realności l. d. 32 przedm. krak. w Jarosławiu położonej, wpisanego, skarga justyfikacyjna wniesiona lub że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław d. 30 września 1876.

(5247 1—3) **Konkurs.**

L 10068. Przy c. k. Starostwie Sokalskiem jest opróżniona posada sekwestratora do ściągania podatków i innych wierzytelności skarbowych za wynagrodzeniem po dwa zł. za każdy dzień spędzony w tej czynności i milowem według ustaw dla urzędników państwowych, które opłacać będą winni dotyczący restancyonaryusze.

Pensyonowani urzędnicy podatkowi lub powiatowi otrzymają pierwszeństwo.

W Sokalu 30 października 1876.

(5214) **Ogłoszenie.**

L. 15974. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na propozycyę wierzycieli konkursowych zamianował adw. Dr. Adolfa Ringelheima zarządcą, zaś Ignacego Weinfelda zastępcą zarządcy masy konkursowej spółki Bober i Monheit tudzież spólników Hillela Bobera i Chiela Monheita.

Tarnów dnia 12 października 1876.

(5179 1—3) **Dekret.**

L. 4473. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ustanawia c. k. Notaryusza Pana Franciszka Burzyńskiego kuratorem dla z miejsca pobytu niewiadomego Filipa Pawlik w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw niemu pto 164 zł. 14 ct. z poleceniem kuranda wedle przepisów prawnych należycie zastępywać.

C k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 12 października 1876.

(5193 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5950. Walenty Szumański z Rakowca uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego Lwowskiego z dnia 7 września 1876 L. 44313 za obłąkanego. Kuratorem ustanowiono dlań Michała Mazura gospodarza z Rakowca.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 5 października 1876.

(5225 1—3) **Edykt.**

L. 4450. W dniu 27 listopada, 27 grudnia 1876 i 29 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. kons. 13/7 b. w Lgocie położonej Piotra Czupioła własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to na zaspokojenie kapitału 100 a względnie 78 zł. 88 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 300 zł. zaś wadyum 30 zł. r. a w. resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 28 października 1876.

(5256 1—3) **Edykt.**

L. 15629. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Holländra że w tutejszym sądzie pod dniem 25 września 1876. do l. 15500 S. M. Haber przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 68 zł. 88 ct. w. a. wytoczył w skutek czego kuratorem ad actum w sporze tym dla pozwanego Dr. Reiner adw. w Tarnowie z substytucyą Dr. Malawskiego adw. w Tarnowie ustanowiony został.

Wzywa się zarazem Mojżesza Holländra aby sądowi o miejscu swego pobytu doniósł, lub innego obrońcę sądowi wymienił w przeciwnym bowiem razie spór powyższy z ustanowionym kuratorem przeprowadzony zostanie.

Tarnów dnia 19 października 1876.

(5251 1—3) **Edykt**

L. 3162. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Podbużu oznajmia się niniejszem że uchwałą c. k sądu obwodowego w Samborze z dnia 16 sierpnia 1876, L. 12866 Wasyl Kłysiak za marnotrawcę uznany został i że tutejszy sąd dla tegoż Andrusia Picurą z Czerchawy kuratorem mianował.

Podbuż dnia 15 października 1876.

(5282 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5610 Celem obsadzenia z dniem 1 stycznia 1877, posady prowadzącego księgi metrykalne izraelickie i tegoż zastępcy na okręgi metrykalne w Husiatynie, Kopyczyńcach, Chorostkowie i Probużnie rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 30 listopada b. r.

Ubiegający się o te posady winien w oznaczonym terminie wnieść podanie własnoręcznie przez siebie pisane w danym terminie do c. k. Starostwa w Husiatynie i wykazać że jest własnowolnym obywatelem państwa austryackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, mieszka w miejscu, gdzie znajdują się księgi metrykalne lub tamże stale osiedlić się; włada dokładnie językami krajowemi, zajmuje się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania, tudzież winien wykazać rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie prowadzący metryki kwotę 50 ct. za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienia poświadczenia, zaś 1 zł. za wystawienie wyciągu metrykalnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym.

Husiatyn dnia 28 października 1876.

(5270) **Ogłoszenie.**

L. 99. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania odnoszące się do gminy katastralnej Nieszkowiec I. część wraz z dotyczącemi aktami, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Bochni do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenie dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się termin na dzień 15 listopada 1876 r. na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Bochnia dnia 4 listopada 1876.

(5269) **Ogłoszenie.**

L. 98. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gmin w w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnicz położonych, a mianowicie dla gminy Kopaliny dnia 17 listopada 1876 r., dla gminy Kurów dnia 24 listopada 1876 r., dla gminy Dołuszyce dnia 30 listopada 1876 roku, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Bochnia dnia 4 listopada 1876.

(5273 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5444. Na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwotach 505 złr. 26 ct. i 281 złr. 27 ct a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 115/181, 100, 134/78 położonej, dłużnika Tymka Beja własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 25 lutego 1869 r. i 12 kwietnia 1869 r. opisanemi gruntami w trzech terminach a to: dnia 27 listopada 1876 r., dnia 19 grudnia 1876 r. i dnia 15 stycznia 1877 r. o 10 godzinie przed południem

Cena wywołania wynosi 1200 złr. i 600 złr. wadyum zaś 10% powyższych sum.

Protokół zastawnego opisania i bliższe warunki można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

W Żółkwi dnia 10 października 1876.

(5252 1—3) **Edykt.**

L 1198. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Brzesku czyni się wiadomo iż w r. 1869 zmarł Jan Sułek w Muszynie nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia; sąd nie znając pobytu brata jego Józefa Sułka, na którego z mocy ustawy część spadku przypada, wzywa takowego, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie się za dziedzica wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Stanisławem Baką dlań ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 2 października 1876.

(5238 1—3) **Edykt.**

L. 4459. C. k sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niniejszem niewiadomych z pobytu i życia dzieci Wojciecha Błahy, mianowicie Barbarę, Jana i Annę Błahów, że Jan i Apolonia Niewiadomscy wytoczyli przeciw nim pod dniem 20 marca 1876 do l. 4459 pozew o wykreślenie resztującej kwoty 162 złr. 40 ct. m. k. z odsetkami z większej, dom. ciw. T. I., p. 841, n. 9 on. w stanie biernym realności pod l. k. 142 m w Drohobyczu intabulowanej sumy 244 zł. m. k. pochodzącej, że do rozprawy sumarycznej w tej sprawie wyznaczony został termin na dzień 12 grudnia 1876 o godz. 9 rano i że dla niech ustanowiony został kurator w osobie p. adw. dra Wolskiego z Drohobycza, któremu równocześnie doręczone zostały dotyczący pozew i rubra, i wzywa się ich, by albo innego obrońcę sądowi wymienili, lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi swe środki dowodowe tem pewniej udzielili, gdyż w razie przeciwnym sami sobie przypiszą wyniknąć mogące złe skutki.

Dzohobycz dnia 12 czerwca 1876.

(5266) **Obwieszczenie.**

L. 7416. Wzywam wierzycieli masy rozbiorowej Hersza Rubina i Fiszla Jungermanna, ażeby do rozprawy nad prośbą zawiadowcy masy względem odstąpienia tartaków z przynależytościami do masy należących Isakowi Adlersbergowi na dzień 12 listopada 1876 r. o 10 z rana się jawili.

Z c. k. sądu obwodowego

Rożniatów dnia 5 listopada 1876.

Michał Borzęcki, komisarz konkursowy.

(5208) **Ogłoszenie.**

L. 121. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej, dla gminy katastralnej Zakrzów, z osadą Zakrzowiec i dla gminy katastralnej Ochmanów złożone zostały do powszechnego przejrzenia w urzędach gminnych Zakrzowa i Ochmanowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 11 listopada 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wieliczka dnia 2 listopada 1876.

(5267 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3738. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie długu Dyrekcyi c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 205/264 w Rajbrocie położonej dłużnika Antoniego Trojana własnej ciała tabularnego nie mającej a na 981 złr. 31 ct. a. w. oszacowanej w trzech terminach a mianowicie: dnia 6 grudnia 1876, dnia 10 stycznia 1877 i dnia 7 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 550 złr.; wadium 55 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania tej realności można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 30 września 1876.

(5272) **Ogłoszenie.**

L. 5554. C k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia nowej księgi hipotecznej dla gminy katastral-Rybitwy.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Podgórzu 10 listopada 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Podgórze dnia 2 listopada 1876.

(5250 1—3) **Edykt.**

L. 2748. C. k. sąd powiatowy w Krynicy ogłasza, że dnia 30 listopada, ewentualnie 20 grudnia 1876 r. lub 29 stycznia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi tutejszego sądu na zaspokojenie pretensyi Sary Bauernfreundowej w kwocie 15 złr. 68½ ct. zpn. i 20 złr. 24 ct. a. w. zpn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy drewnianego budynku do nr. 57 w Polanach położonego do spadkobierców Józefa Weisa należącego na 50 złr. a. w. oszacowanego poniżej której ceny sprzedaż tylko przy trzecim terminie nastąpić może.

Wadium wynosi 5 złr. a. w.; resztę warunków licytacyi, akt zajęcia, opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Do tej licytacyi wzywa się chęć kupienia mających.

Krynica dnia 23 października 1876

(5246) **Konkurs.**

L. 10480. W celu obsadzenia dwóch posad do prowadzenia metryk izraelickich, tudzież dwóch zastępców w okręgach metrykalnych: Klasno i Podgórze w powiecie Wielickim, rozpisuje się niniejszem konkurs do 30 listopada 1876 r.

Urząd prowadzącego metryki wchodzący w życie z dniem 1 stycznia 1877 roku, powierzony będzie tylko godnemu zaufania mężowi wyznania mojżeszowego, posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego, władającemu dokładnie językami krajowemi i mieszkającemu w miejscu w którem znajdować się będą księgi metrykalne.

Za sporządzenie każdego aktu, tudzież za wystawienie poświadczenia metrykalnego, pobierać będzie prowadzący metryki opłatę po 50 ct, a za wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej, opłatę 1 złr. w a.

Ubiegający się o te posady wnieść mają w powyższym terminie podania z dokumentami do c. k. Starostwa w Wieliczce.

Z c. k. Starostwa

Wieliczka dnia 1 listopada 1876 r.

(5114 2—3) **Edykt.**

L. 12254. C. k. sąd obwodowy jako instancya nadopiekuńcza małoletniej p. Maryi z Krzanowskich Urbańskiej na dniu 11 listopada 1852 urodzonej, wiadomo czyni że uchwałą z dnia dzisiejszego opieka nad nią na dłuższy i nieoznaczony czas przeznaczoną została.

Stanisławów 21 października 1876.

(5109 3—3) **Edykt.**

L. 8878. Uchwałą przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 20 września 1876, l. 13582 uznano marnotrawcą Błażeja Kociubę z Rzeplina.

Kuratorem Antoni Winiarczyk.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jarosław dnia 8 października 1876.

(5213 2—3) **Edykt.**

L. 11728. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych spadkobierców ś. p Apolinarego Wisłockiego mianowicie Henrykę Wisłocką i małoletnich Gabrielę. Kazimierza, Aleksandrę i Helenę Wisłockich na ręce matki i opiekunki Henryki Wisłockiej, że Wilhelm Gazda wniósł przeciw nim dnia 22 kwietnia 1876 r., l. 6606 pozew o zapłacenie 127 złr. 73 ct. w. a., w skutek czego dla nich kuratorem p. adw. dr. Tokarz ze zastępstwem p adw. dr. Psarskiego ustanowionym i uchwałą z dnia 27 kwietnia 1876 r., l. 6606 termin do rozprawy ustnej według prawa wekslowego na dzień 1 czerwca 1876 ustanowionym został, i spór ten znajduje się w toku.

Wzywa się przeto rzeczonych spadkobierców, ażeby albo sami się zgłosili, albo ustanowionemu kuratorowi informacyę do obrony udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(5197 3—3) **Konkurs.**

L. 8972. Posada Rewidenta rachunkowego w IX, względnie oficyała rachunkowego w X, i asystenta rachunkowego w XI klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami jest przy lwowskim wyższym sądzie krajowym opróżniona.

Podania dotyczące mają być w drodze przynależnej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 20 listopada 1876, wniesione.

Lwów dnia 1 listopada 1876.

(5204 3—3) **Konkurs.**

L. 615/pr. Celem obsadzenia przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dwojga posad c. k. kancelistów w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł. (sześćset) i legalnym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone dowodami wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, dalej dokładnej znajomości języków krajowych, i niemieckiego w słowie i piśmie, niemniej uzdolnienia do służby manipulacyjnej i registraturalnej wnieść należy w drodze przepisanej do 3 grudnia 1876 do galicyjskiej c. k Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dzien. praw p. Nr. 60) do służby cywilnej, jako c. k. urzędnicy kancelaryjni i manipulacyjni, przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie zostają swe podania w drodze przełożonej władzy wojskowej, zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Prezydyum
c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 31 października 1876.

(5207 2—3) **Edykt.**

L. 4572. C. k. s d powiatowy w Skolem zawiadamia, że w celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 150 złr. w. a. z pn. sprzedana zostanie realność włościańska pod Nr. d. 65 w Stynawie wyżnej położona do Andrusia Paraniuka należąca na dniu 8 listopada 1876, 7 grudnia 1876 i 10 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie i że cenę wywołania stanowić będzie suma 400 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 4 października 1876.

(5230 2—3) **Edykt.**

L. 7863. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Sewerynowi Smarzewskiemu o 6000 złr. a. w. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia powyższej należytości w gmachu sądowym publiczna przymusowa licytacya realności pod l. 236/258, 259 w Przemyślu położona, Seweryna Smarzewskiego własna, na dniu 29go listopada 1876, 9 stycznia 1877 i 5 lutego 1877 o 9 godzinie z rana na których dwóch pierwszych realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na ostatnim zaś i poniżej sprzedaną będzie, cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na 12000 złr. obliczona, zakład wynosi 1200 złr. Resztę warunków leżą do przejrzenia w sądowej registraturze.

Przemyśl 5 września 1876.

(5187 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 15.068. W c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w sprawie M. S. Wallersteina przeciw Jakóbowi Mosesowi i Sarze Simie Schubert o 1000 złr. publiczna sprzedaż, do ostatnich należącej części realności pod Nr. 141 w Tarnopolu położonej, a to w dwóch terminach, na dniu 24 listopada i 22 grudnia 1876 o godzinie 10 zrana, jednak nie niżej ceny szacunkowej:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2222 złr. 50 ct.
2. Wadyum wynosi 10% tej ceny, t. j. kwotę 225 złr. 25 ct. w gotówce.
3. Cena kupna złożoną ma być w gotówce po 30 dniach po prawomocności uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej.

O czem wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych, niewiadomych i wszystkich tych, którymby z jakiegobądź powodu uchwałę sprzedaż zarządzającą nie doręczono, do rąk kuratora ustanowionego adw. Dr. Marksteina, substytując mu adw. Dr. Axelrada się zawiadamia.

Tarnopol 23 października 1876.

(5194 —3) **Obwieszczenie.**

L. 47653. W celu uchylenia powstałych wątpliwości względem sposobu użycia marek stemplowych przy wystawieniu rachunków kupieckich, podaje się do wiadomości, iż w tej mierze z powodu zaprowadzenia ustawy z dnia 8 marca 1876 Dz. ust. państ. Nr 26 żadna zmiana nie zaszła.

Obowiązkowi ostemplowania takich rachunków można zatem obecnie, zarówno jak to i dawniej miejsce miało, w dwojaki sposób zadość uczynić, a mianowicie:

1. Należy pierwszą stronnicę każdego jeszcze nie zapisanego arkusza papieru na którym rachunek sporządzony być ma przed wystawieniem takowego marką stemplową odpowiedniej wartości zaopatrzyć, poczem marka ta tekstem rachunku w ten sposób przepisaną być ma, ażeby przynajmniej jedna linia tekstu a przeto ani tytuł ani też podpis (nazwisko lub firma) wystawiciela w prostym kierunku przez kolorowe pole marki stemplowej przechodziła.
2. Przy użyciu drukowanych blankietów czyni się zadość obowiązkowi ostemplowania albo w ten sposób, iż się markę w wolnem, dla pisma pozostawionem miejscu przylepia, i przy wypełnieniu blankietu w sposób powyżej wskazany jedną linią tekstu przepisuje lub też że marka na blankiecie w ten sposób przylepiona. że pomiędzy nią a pismem wolne miejsce nie pozostaje, przed wystawieniem rachunku przez urząd do przestemplowania umocowany przestemplowaną bywa.

Inny sposób użycia marek, jak np. przekreślenie takowych, przestemplowanie stampilią prywatną, wpisanie daty lub nazwiska w takowe i t. d. nie uważa się jako wypełnienie obowiązku ostemplowania, lecz przeciwnie musianoby użyte w tak nieprawidłowy sposób marki stemplowe jako nieistniejące uważać (§ 14 rozporządzenia wys. Ministerstwa skarbu z 28 marca 1854 dz. ust. państ. Nr. 70).

Wreszcie przypomina się, że za należytość stemplową od rachunków wystawiciel i odbiorca od niepodzielnej ręki odpowiedzialni są, i że z powodu przekroczeń do tyczących przepisów prawnych podwyżka 50 krotną kwotę uszczuplonej należytości stałej (1 lub 5 centów) wynosi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5196 3—3) **Konkurs.**

L. 8628. Posada kancelisty XI klasy rangi przy sądzie obwodowym w Złoczowie a w razie przeniesienia jakiego kancelisty, przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj. opróżniona, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swoje należycie udokumentowane do 6 grudnia 1876 r. wnieść do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 30 października 1876.

(5202 3—3) **Konkurs.**

L. 9109. Wykonując polecenie Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 zm. l. 42884, rozpisuje się celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i ich zastępców w okręgach metrykalnych Bełzie, Krystynopolu, Sokalu, Tartakowie i Warężu, konkurs do 30 listopada 1876.

Ubiegający się o te posady mają w tym terminie wnieść swe podania własnoręcznie napisane do c. k. Starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami.

1. Że są obywatelami państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.
2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie zaś że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.
3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają lub zamieszkać obowiązują się.
4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.
5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.
6. Ustanowiony do prowadzenia metryk ewentualnie jego zastępca będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każe poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 ct i za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 złr., wyjęte są jednak z pod tych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych.
7. Dotychczasowi prowadzący metryki posiadający przepisaną kwalifikacyę mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeźli się o tą posadę ubiegać będą.

Ci co już w skutek konkursu z dnia 28 marca r. b. l. 3014 prośbę własnoręcznie napisaną i wyżej wymienionemi wymogami zaopatrzoną podali, nie potrzebują takową ponawiać.

W Sokalu dnia 7 października 1876.

(5219 2—3) **Edikt.**

Nr. 4943. Vom k. k. Bezirksgerichte in Delatyn wird der Inhaber des in Verlust gerathenen Erlagscheines der k. k. Salinen-Depositenkasse: Delatyn de dtto 26 Oktober 1871 Nr. 146 auf die durch Bencion Tranb als Kaution für die Unternehmung der Baureperaturen in der Delatyner k. k. Saline nach dem Kostenüberschlage vom Jahre 1871, erlegten Staatspapiere, und zwar: Einer ungarischen Staats-Schuldverschreibung über 120 fl. ö. W. Serie 1409 Nr. 1 mit 93 Coupons und einen Schuldverscheibung de dtto: Lemberg 1 März 1866 über 20 fl. Serie 6. 7473 Nr. 1 aufgefordert diesen Erlagschein binnen Einem Jahre so gewiß vorzubringen und seine Rechte darauf zu erweisen, als widrigens dieser Erlagschein für nichtig gehalten und der Aussteller darauf Rede und Anwort zu geben nicht mehr verbunden sein soll.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Delatyn den 2 Oktober 1876.

(5206 2—3) **Edykt.**

L. 4569. W celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 200 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności w Truchanowie pod N. d. 33-123 położonej dłużników Franciszka i Nastuni Domaradzkich własnej na 400 złr. w. a. otaksowanej na dniu 10 listopada 1876, 11 grudnia 1876 i 12 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Da sze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 4 października 1876.

(5176 2—3) **Edikt.**

Nr. 15.663. Von Seite des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol, wird die dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Nechame Perl, eventuell ihre dem Leben und Wohnorte unbekannten Erben verständigt, daß anläßlich der gegen sie von Markus und Rebeka Eheleute Epstein pto Extabulirung des Hypothekarrechtes für die Summe pr. 200 fl. C. M. s. NG. aus der Hypothek der Realität Nr. 108 in Tarnopol, praes. 21 Oktober 1876, Z. 15663 ein Curator in der Person der Hr. Adv. Dr. Axelrad, mit Substituirung des Adv. Dr. Sternklar aufgestellt wurde, welchem diese Klage zur Erstattung der Einrede binnen 90 Tagen zugestellt worden ist.

Tarnopol am 23 Oktober 1876.

(5234 2 3) **Edykt.**

L. 11423. Cesarsko król. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia Zofii z Zaklików Skrzyńskiej i Jarosławowi Zaklice, że przeciw Kazimierze Zaklika a względnie przeciw nim jako oświadczonym spadkobiercom tejże spadkobiercy ś. p. Szymona Chowańca spór o oddanie gruntów w Rudołowicach położonych, przed tutejszym sądem toczą, że wyznaczony w tej sprawie wskutek rozporządzenia Prześwietnego wyższego c. k. sądu krajowego z dnia 29 marca 1876 l. 6061 do uzupełnienia rozprawy termin na dzień 14 listopada 1876 godz. 10 przed południem odroczono, a gdy ich obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, przeto ustanowiono im kuratora w osobie adw. Dra Dworskiego z zastępstwem adw. Dra Łużeckiego.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, ażeby możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem udzielili lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż inaczej możliwe wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 20 września 1876.

(5243 2—3) **Edykt.**

L. 5575. Dnia 16 listopada 13 i 22 grudnia b. r. o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie funduszu religijnego przeciw Szczepanowi Switalskiemu o 319 zł. 25 ct. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż domu drewnianego pod l. 109 w Kańczudze wraz z ogródkiem, szopą, chlewem i stodołą ciała tabularnego niestanowiących w wartości szacunkowej 1173 zł.

Wadyum wynosi 117 zł. 30 ct.

Akt zajęcia oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w sądzie tutejszym przejrzeć.

Przeworsk dnia 2 września 1876.

(5217 2—3) **Edykt.**

L. 5623. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości iż w skutek podania Dyrekcyi zakładu włościańskiego wydany został dnia 15 marca 1876 r., l. 999 przeciwko Tomaszowi, Janowi i Kunegundzie Jakubowskim nakaz zapłacenia sumy 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Tomaszowi Jakubowskiemu do rąk kuratora p. Dra Stanisława Madejskiego równocześnie dlań ustanowionego.

Wzywamy przeto niniejszym edyktem pozwanego, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 13 października 1876.

(5132 2—3) **Edykt.**

L. 6020. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jacka Woronę i jego familię, iż na rzecz jego złożone są w ts. depozycie papiery wartościowe i gotówka w łącznej sumie około 700 złr. w. a. i że kuratorem dla niego ustanowionym został tutejszy adw. Dr Lipiner.

Żółkiew dnia 6 września 1876.

(5220 2—3) **Edikt.**

Nr. 4944. Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn wird der Inhaber des in Verlust gerathenen Erlagscheines der k. k. Salinen-Depositenkasse Delatyn de dtto 29 September 1873 Nr. 185 auf die durch Bencion Traub und Jossel Abosch als Kaution für die Unternehmung der Baureparaturen in der Delatyner k. k. Saline nach dem Kostenüberschlage vom Jahre 1873 erlegten Werthpapiere als: Zwei Stück Prämienscheine vom Jahre 1864 Nr. 27 Serie 1014, Abtheilung II, über 50 fl. und Nr. 85 Serie 198, Abtheilung II, über 50 fl. und im Baaren 200 fl. aufgefordert, diesen Erlagschein binnen Einem Jahre, so gewiß vorzubringen und seine Rechte darauf zu erweisen, als widrigens dieser Erlagschein für nichtig gehalten und der Aussteller darauf Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein soll.

Delatyn den 8 Oktober 1876.

(5235 2—3) **Edikt.**

Nr 2308. Vom Bolechower k. k. Bezirks-Gerichte wird bekannt gemacht, daß hiergerichts zu Gunsten des Michael Zapaliński Rechtsnehmers der Frau Pauline Langer geborene Gottlieb, dann zu Gunsten des Vincenz Zebrowski Rechtsnehmers des Karl Blaschke, ein Nachlaßantheil nach Adam Gottlieb bestehend in Baarschaft, Werthpapieren und Privat-Urkunden erliegt, die beiden obigen Erben mittlerweile gestorben sind, so werden für die liegende Masse des Ersteren Herr Erazm Musłowski k. k. Notar in Nadwórna, und für die liegende Masse des Letzteren Herr Michael Barański Bürgermeister aus Dobromil zu Curatoren bestellt, denselben der bezügliche hiergerichtliche Bescheid vom 11 April 1876 Z. 2203 zugestellt, hingegen werden die unbekannten Erben des Michael Zapaliński und Vincenz Zebrowski aufgefordert unter Nachweisung ihrer Erbrechte sich binnen Einem Jahre hiergerichts anzumelden, als sonst nach fruchtlosem Verlauf dieser Frist diese Erbtheile als erblos erklärt und dem Kadukfond ausgefolgt werden.

Bolechów den 30 September 1876.

(5149 2—3) **Edykt.**

L. 54779. C. k sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę p. Ferdynanda Bockenheima, kuratora masy spadkowej Marjanny Wadowskiej z 6. października 1876 L. 54779 wprowadzonem zostało postępowanie amortyzacyjne względem sumy 12000 złp. Dom. 129 pag. 190 n. 13 on. na rzecz Tekli Jaworskiej w stanie biernym połowy dóbr Gwoździec, intabulowanej tudzież nadciężarów tej sumy to jest sum 2000 złp. i 1000 złp. Instr. 43 p. 189 n. 1 on. na rzecz Kiliana Gogulskiego zaprenotowanych.

Wzywa się przeto wszystkich którzyby z powyższych wpisów jakiekolwiek prawa sobie rościli, aby takowe najdalej do roku t. j. do 1 listopada 1877, w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej po upływie tego terminu na żądanie właściciela tych części dóbr Gwoździec ekstabulacya wymienionych sum dozwoloną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 14 października 1876.

W Stanisławowie
zamieszkały
Dr. wszech nauk lekarskich
Franciszek Rojecki
były **lekarz praktyczny** szpitalu powszechnego wiedeńskiego i lwowskiego,
powrócił
(po trzymiesięcznej nieobecności)
ordynuje od 2—4 po południu
w kamienicy Brzozowskiego
[dawniej Krzeczunowicza]
ulica Szeroka, w Stanisławowie.
(5198 2—3)

Obwieszczenie.

L. 488. (5281 1—3)

Drukarnia Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, jest od dnia 1 stycznia 1877 r. **do wydzierżawienia.**

Po szczegóły zgłaszać się należy u Dyrektora Zakładu w godzinach urzędowych.

Termin na oferty do 10 grudnia 1876 r.

Lwów, dnia 6 listopada 1876.

Muzyka wojskowa
pułku piechoty **hr. Gondrecourt** odgrywać będzie począwszy od niedzieli dnia **12** listopada b. r. aż do świąt Bożego Narodzenia w każdą niedzielę i w dnie świąteczne
w sali hotelu Zorża
„Promenade-Koncerty“
5279

L. 2915. (5205 1—3

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia propinacyi wódki i miodu miastu Kałuszowi wspólnie z wysoką kamerą przysługującej na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879, rozpisuje urząd gminny w Kałuszu publiczną licytacyę tak pisemną jak ustną z terminem na dzień 15 listopada 1876, a w razie nieudania się, na dzień 21 i 28 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana i do takowej chęć dzierżawienia mających zaprasza. Cenę wywołania stanowi czynsz jednoroczny 8450 zł. 32 ct a. w.

Każdy przystępujący do licytacyi winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadium 10% ceny wywoławczej.

Oferty pisemne z przyłączeniem kwoty wadyalnej, wystawione w formie należytej, przyjmowane będą do dnia poprzedzającego licytacyę, jednak tylko do godziny 6 po południu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w registraturze urzędu tutejszego w godzinach urzędowych.

Kałusz dnia 20 października 1876.

Nakładem **„Drukarni Związkowej“** we Lwowie wyszedł z druku

„ROK“ 1877
KALENDARZ
powszechny, gospodarski i informacyjny, rocznik III, ułożony przez autora niegdyś Haliczanina.

Oprócz rubryk świątecznych i astronomicznych, zawiera: **I. Gospodarstwo i przemysł:** Zalety i zamiłowanie w ogrodnictwie; Naturalne rozmnażanie drzew owocowych; Uwagi o grochu i jego gatunkach; Kompost do uprawy roślin ogrodowych; Fałszowanie herbaty chińskiej; Atrament, sposoby jego fabrykacyi na różne sposoby: Zimowanie roślin w pomieszkaniu; Ryż jego uprawa i pożytek; O kuciu koni; Materyały farbiarskie znajdujące się w naszych lasach; Chmiel i jego uprawa [z rycinami]: Użycie miodu zamiast cukru; Użycie czereśni zamiast rodzynków; Bułek wypiekanie domowe; Ser z maślanki. **II. Hygiena:** Skutki noszenia szkiełka w oku [z ryciną]; Odra u dzieci i jej leczenie; Szkodliwość obuwia kobiecego z korkami; Skutki lekarskie smoły w hemoroidach; Śmierć pozorna czyli letarg. — Słowo o **asekuracyach.** III. **Życiorysy:** Marcin Kromer [z ryciną]; Franciszek Karpiński [z ryciną]; Seweryn Goszczyński [z ryciną]. **IV. Zapiski historyczne:** Wdzięczność Bolesława Śmiałego: Uszlachcenie chłopków przez Stefana Batorego; Przebaczenie mordercy. Anegdoty historyczne. **V. Powieści i opowiadania:** Humań, obrazek ukraiński; Niespodziana pomoc; Pomyłka; Nadgrobek. **VI. Anegdoty i ucinki** [z wielu rycinami]. **VII Dział informacyjny:** Austryackie konsulaty za granicą; Szemat Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów pryw.; Dziennikarstwo krajowe; Skorowidz zakładów i urzędów we Lwowie; Przepisy pocztowe i telegraficzne; Koleje żelazne; Postanowienia pocztowe; Ustawy stęplowe; Wykaz ciągnień papierów wartościowych i Wykaz jarmarków krajowych.

Egzemplarz kalendarza „Rok“ kosztuje 50 ct.; w tuzinie 4 złr., albo pół tuzina 2 złr

Zamówienia pod adresem: „Do Drukarni związkowej we Lwowie“, odpowiadają się jak najspieszniej za pobraniem pocztowem. Redakcya „Gaz W.“ przyjmuje także te zamówienia od swoich czytelników. [4785 3—3]

Niezbędny poradnik
„O podatkach i księgach hipotecznych“ (5044 —5)
J. WINHARDA,
c. k. inspektora podatkowego,
nabyć można po **zniżonej cenie**
1 złr. 50 ct.
w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

Poszukuje się celem kupna
młodych lasów
(Schälwaldungen)
w przestrzeni nie mniej jak 700 morg.
Frankowane oferty przyjmuje pod znakiem:
„S. 21. Agentur der Kölnischen Zeitung“ in Düsseldorf am Rhein.
[H. 62.977] (5201 2—2)

Zgubiony weksel.

Wczoraj dnia 7 listopada, zaginął mi Prima Weksel wystawiony przez niżej podpisanego, zaakceptowany przez p. Narcyza Konopackiego tu zamieszkałego przy ulicy Zielonej Nr. 16; co do daty wypłaty niewypełniony, brzmiący na 535 złr. w. a. płatne do banku hipotecznego galicyjsyiego.

Data wystawienia wekslu jest z 6 listopada r. b.

Szemat i niezupełne wypełnienie były w niemieckim języku.

Ostrzegam przed nabyciem rzeczonego wekslu, o którego amortyzowanie odpowiednie kroki już poczyniono.

B. Chotomski
Lwów 8 listopada 1876. (5292)
Ulica Akademicka l. 8.

(3577 20—26)

Specyalność Wiedeńska.
Puritas
(Mleko odmładzające włosy).

„Puritas“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia,** to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźni parowej używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“
nie farbuje, tylko odmładnia
tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**
Flaszka „PURITAS“ kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem
u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera,** i u kupca, **K. Bayer & Leon**; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego i w aptece A. Kubla; **w Kołomyi** u kupca K. Laden i aptekarza Edwarda Stenzel; **w Stanisławowie** u aptekarzów Ferd. Stechera i Alb. Amirowicza; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwod. w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza. **Przestroga.** P.T. Kupujący raczą uważać na firmę z wierzchu i u spodu flaszki.

Doktor medycyny Karcz
od kilkunastu lat *specyalista* i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję***. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.
Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 2—4
we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.
Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa. (4605 11—?)

ZYGMUNT BACZEWSKI
we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.
naprzeciw gmachu banku hipotecznego
[4877 20] poleca swój
HANDEL
towarów kolonialnych i spirytusowych
zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski*** i ***z Jamajki, 10***cio i ***20***sto-***letnią Starkę,*** po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.
Osobny pokój do śniadań.

KALENDARZE
na rok 1877
nakładu **E. WINIARZA** we Lwowie.

KALENDARZ
powszechny galicyjski — rocznik 28,

zawierający: Kalendarz chronologiczny powszechny; Kalendarz świąteczny powszechny; Kalendarz astronomiczny; Kalendarz codzienny z kartkami rubrykowanemi do zapisków; Kalendarz żydowski. — Genealogia dworska. — Poczet książąt i królów polskich. — Przepisy i taryfy pocztowe. — Spis urzędów pocztowych galicyjskich. — Przepisy i regulaminy telegraficzne. — Taryfa należytości za telegramy. — Spis stacyi telegraficznych galicyjskich i bukowińskich. — Tablice pociągów wszystkich krajowych i sąsiednich kolei żelaznych. — Instrukcya i tablice redukcyjne miar i wag metrycznych. — Tablice gotowych obliczeń miar i wag starych na nowe i odwrotnie. — Skale stemplowe. — Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. — Skorowidz urzędów i zakładów publicznych we Lwowie. — Losowanie austryacko-węgierskich efektów loteryjnych w r. 1877. — O regulowaniu zegarów podług kompasu.— Tabela do regulowania zegarów podług kompasu. — Tabele ciężarności zwierząt domowych. — Tablica procentów. — Taryfa jazdy dla fiakrów i dorożkarzy. — Wartość kuponów. — Spis adwokatów i notaryuszów lwowskich. — Poradnik hygieniczny. — Część beletrystyczna i humorystyczna. — Jarmarki uprzywilejowane. — Ogłoszenia prywatne.

Cena 50 centów w. a.

Kalendarz ścienny 20 ct.
Kalendarzyk kieszonkowy 20 „
Kalendarzyk malutki (porte-monnaie) 25 „

Allgemeiner galizischer Hauskalender 50 kr.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca **1868** (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia **17.** Grudnia **1871** r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4604 12—?]

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy
galicyjskiego
BANKU KREDYTOWEGO
ulica Wałowa nr. 4
podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 sierpnia 1876 r. **zastawy,** w dniach 14 i 15 listopada 1876 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (5228 2—3)

Lwów dnia 4 listopada 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.